

**Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów”**

**nt. "Efektywność ulg podatkowych na B+R"**

**- z 18 lutego 2010 r.**

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, witam państwa serdecznie na kolejnym naszej debacie z cyklu „Czwartki u Ekonomistów”. Witam w naszym pięknym gmachu. Dzisiaj mamy wspaniałą niespodziankę. Otóż, zaszczycił nas pan prof. Władysław Markiewicz, wybitny socjolog, historyk, specjalista od socjologii narodu. Ja myślę, że nazwisko jest takie, że nie wymaga większej charakterystyki. Pan prof. obchodzi 90-lecie urodzin. Pan profesor funkcjonuje, pisze, właśnie zachęciłam pana profesora do tego, żeby coś napisał do naszego Biuletynu. Chciałam w imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Zarządu Krajowego i nas wszystkich jak sądzę, złożyć panu najserdeczniejsze życzenia panie profesorze, żeby pan żył co najmniej 150 lat i żeby pan tworzył, i żeby pan był w takiej formie w jakiej pan jest. Forma jest do pozazdroszczenia, łącznie z figurą, nie mówiąc już o dziełach intelektualnych. Wszystkiego najlepszego panie profesorze. Proszę przyjąć od nas takie życzenia w specjalnej formie; pozwolę państwo, że odczytam: Wielce dostojnemu jubilatowi, panu profesorowi Władysławowi Markiewiczowi, członkowi rzeczywistemu Polskiej Akademii Nauk, zasłużonemu dla rozwoju nauk społecznych, doktorowi honoris causa ... serdeczne gratulacje wraz z życzeniami dalszych sukcesów w pracy naukowej oraz wszelkiej pomyślności w imieniu Zarządu Krajowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i własnym. Ten list podpisał pan profesor Zdzisław Sadowski, który jest honorowym prezesem PTE i ja. Pana prof. Sadowskiego dzisiaj

nie ma, z przyczyn naprawdę bardzo ważnych i od niego niezależnych. Proszę bardzo panie profesorze, proszę przyjąć od nas te życzenia i oczywiście symboliczny kwiat z wyrazami podziwu, wielkiej sympatii i życzeniami zdrowia i wszystkiego najlepszego. Proszę państwa jeszcze sekundę, pan profesor zajmuje się nie tylko socjologią narodu, ale socjologią w ogóle. Otóż, chciałam się pochwalić panie profesorze, że w PTE opublikowana została książka, która ma tytuł „Dość” i ma podtytuł „Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia”. Książka jest absolutnie interdyscyplinarna, a dotyczy tego bałaganu, który w świecie zapanował i sędzę, że pana ta książka zainteresuje, z nadzieją, że pana zainteresuje, chciałam panu wręczyć tę książkę z życzeniami miłej lektury. Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu profesorowi.

Pan prof. Władysław Markiewicz

Jestem naprawdę wzruszony objawem przyjaźni, którą okazują mi ekonomiści, tak znakomici ekonomiści jak na tej sali zgromadzeni. Jako staruszcza 90-letniego, bo już skończyłem te 90 lat, jestem bez przerwy indagowany w sprawach takich dość standardowych. Po pierwsze, pytają mnie jak to zrobiłeś, żeś dożył tych 90 lat. Po drugie, jestem ciągle pytany o to, czy żałuję swojego życia, czy gdybym je miał zacząć od nowa to bym podobnymi śladami szedł dalej. I po trzecie, pytany jestem o rady jako 90-letni starzec, w dodatku pracownik naukowy od przeszło 60 lat, i tyleż lat żonaty, mam zatem doświadczenie życiowe. I tym chcę właśnie zakończyć spotkanie z państwem, jaką daję odpowiedź na pytanie: - Co robić? Jak żyć? Otóż, moje odpowiedzi są standardowe, nie jakiejś wyszukane, nie wysublimowane. Po pierwsze, radzę wszystkim aby pamiętali o słowach wypowiedzianych na łożu śmierci przez,

zapomniałem nazwisko, kanclerze szwedzkiego z XVI w., który żegnając się z synem powiada: pamiętaj synu jak małą ilością rozumów rządony jest ten świat. Radzę wszystkim, oceniając życie polityczne w Polsce, mieć ten testament na uwadze. Po drugie, odpowiadam zawsze, żeby sobie wysoko cenić przyjaźń. Przyjaźń jest wartością życiową o randze zupełnie nieporównywalnej z niczym innym. Mówię to jako przede wszystkim stary więzień obozu koncentracyjnego, bez przyjaźni nie zachowałbym życia. Po trzecie, radzę wszystkim, umieć się wczuć w sytuację drugiego człowieka czyli opanować sztukę empatii. To ułatwia ogromnie życie, pozwala po prostu bliżej dostrzegać ..., a kogoś bliskiego. Tego przede wszystkim, wszystkim państwu życzę. Życzę przede wszystkim właściwie tego, byście wszyscy dłużej żyli niż ja.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ja pięknie dziękuję, jeśli pan profesor pozwoli to piękne pańskie słowa zostaną zamieszczone na stronie internetowej PTE, sądzę, że pana wskazówki prawie wszystkim się przydadzą, także bardzo, bardzo serdecznie dziękuję i życzymy wielu, wielu lat życia i kolejnych sukcesów. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz przystępujemy do naszego standardowego programu. O tyle niestandardowego, że mamy, znaczy standardowego i nie, ale mamy dzisiaj wybitnych specjalistów wśród nas. Ja puszczam na wszelki wypadek obiegami informację o panu profesorze Markiewicz, proszę bardzo. Proszę państwa, dzisiaj mamy debatę na temat, który nam wszystkim doskwiera w zasadzie, bo na temat podatków. B+R a podatki. My, właściwie mówi się tak, że podatki są sprężyną państwa. Otóż, ja bym powiedziała, to starożytni już o tym mówili, podatki są sprężyną państwa, to generalnie w Polsce podatki nie dość, że

nie sprężynują tak jak należy, a w zasadzie funkcjonują na zasadzie może sprężyny, ale od starego, popsutego tapczana, na którym się nie da siedzieć ani leżeć i myślę, że wiele tutaj jest nieprawidłowości. O tym, że system podatkowy jest nieprawidłowy, mamy wszyscy pełną tego wiadomość i co gorsze, próby reformy się nie powiodły, nawet nie zostały właściwie rozpoczęte. Dlatego dzisiaj chcielibyśmy podjąć tę debatę. Jeżeli mówimy, że podatki mają być sprężyną państwa, to byłoby wspaniale, żeby podatki były sprężyną rozwoju nauki, bo z kolei nauka jest sprężyną rozwoju w ogóle, więc czy, żeby tak było musiałyby się prawdopodobnie wiele zmienić w systemie podatkowym. Dzisiaj panowie eksperci będą się na ten temat wypowiedzieli. Ja bym prosiła tutaj pana doktora Kozłowskiego, który jest głównym sprawcą naszych seminariów i chciałabym poprosić pana dr Kozłowskiego o przedstawienie bliższe naszych ekspertów. Ja tylko ze swej strony chciałam zapowiedzieć jeszcze jedną osobę, jednego eksperta nieobecnego jeszcze, jest to pan prof. dr hab. Piotr Pysz, który jedzie do nas z Białegostoku. Jest to profesor Uniwersytetu .... i Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku. Niestety pociąg się, z logistycznych powodów pan profesor przyjdzie spóźniony, mam nadzieję, że dotrze do nas. A teraz oddają głos panu dr Kozłowskiemu.

Pan dr Paweł Kozłowski

Chciałem krótko zapowiedzieć pana prof. Pysza. Proponowałbym, żeby zaczęła pani Marta Georgijew z Departamentu Rozwoju Gospodarki Ministerstwa Gospodarki.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Ale to prosimy stanowczo do nas.

Pan dr Paweł Kozłowski

Tak. Sytuacja jest taka jaka jest i to będzie dobry początek i punkt wyjścia do, jak my żartowaliśmy, do skrzyżowania ... Tak szczęśliwie się składa, że jeszcze nie ma skryzalizowanego stanowiska ministerstwa i dyrektorzy mogą różnić się w swoich opiniach. Po mojej prawej stronie, dyrektor Krzysztof Gulda, dyrektor Departamentu Strategii Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po lewej stronie Leszek Grabarczyk, dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji. To tyle.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję panie doktorze. Ja jeszcze chciałam państwu powiedzieć, że dzięki zabiegom pana doktora i staraniom mamy na stronie internetowej PTE szereg materiałów w wersji elektronicznej zmieściliśmy po to, żeby państwo mogli ten temat zgłębić. Chciałam też państwa zachęcić do zainteresowania się naszym ostatnim biuletynem, najnowszym biuletynem, bo on jest szczególny. Mianowicie, jak państwo otworzą tę stronę, okładkę z drugiej strony obejrzą, to tam jest zdjęcie pana profesora Kowalika i pana Waldemara Kuczyńskiego. Otóż, tutaj się odbyła debata na temat książki pt. „WWW.Transformacja”. Autorem książki jest pan prof. Kowalik i ta debata była przykładem i dowodem tego, że w tym przypadku mylił się Norwid, który mówił, że nie umiemy się różnić pięknie i mocno. Okazało się, że ci panowie umieją się różnić i pięknie, i mocno. Różnice były kolosalne. Właściwie to dwa bieguny odrębne w spojrzeniu na transformację, a jednak dyskusja się odbyła. Oczywiście nie byliśmy w stanie w naszym roboczym piśmie, jakim jest biuletyn, umieścić całej tej dyskusji, ale cała dyskusja zamieszczona jest na stronie internetowej PTE, stenogram z dyskusji. Niczego nie zmienialiśmy tam, ani

słowa, wobec tego u nas nie ma cenzury, mogą państwo dokładnie przeczytać co uczestnicy dyskusji, sam autor książki i jego, ci którzy się z dyskusją nie zgadzają, z tezami pana prof. Kowalika nie zgadzają, jak uzasadniają swoje poglądy itd. Moim zdaniem jest to rewelacyjnie ciekawa dyskusja, a smaczek taki można mieć czytając to co zostało zamieszczone w biuletynie, dlatego gorąco zachęcam do lektury. Ja tylko nie bardzo wiem, w jakiej kolejności.

Pan .....

Proponuję, żeby pani Marta Georgijew zaczęła.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę bardzo.

Pani Marta Georgijew, Departament Rozwoju Gospodarki Ministerstwa Gospodarki

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo, że przypadł mi zaszczyt rozpoczęcia dyskusji. Ja ze względu na ograniczenia czasowe chciałabym się po pierwsze, pokrótce przedstawić. Nazywam się Marta Georgijew i jestem, pracuję w Departamencie Rozwoju Gospodarki w Ministerstwie Gospodarki. Bardzo krótko chciałabym powiedzieć w dwóch zdaniach jaka jest sytuacja w zakresie ulg podatkowych, które wspierałyby badania i rozwój. Jak wszyscy wiemy, koszty badań naukowych i prac rozwojowych mogą być zaliczane do kosztów uzyskania przychodów, natomiast my w Ministerstwie Gospodarki staraliśmy się stworzyć coś ponadto, trochę więcej dla przedsiębiorstw, które chciałyby zakupić i wdrożyć swoją nową technologię do produkcji. Na dzień dzisiejszy zatem możemy powiedzieć, że jest tylko jedna ulga podatkowa w sensie odpisu, odpis podatkowy od podstawy opodatkowania w polskim prawie podatkowym, jeżeli chodzi o ulgi na nowe technologie. I o tej uldze chciałam powiedzieć jak

ona dokładnie wygląda i jakie jest jej wykorzystanie na dzień dzisiejszy. To jest ulga, która obowiązuje od 1 stycznia 2006 r. i została wprowadzona do przepisów podatkowych ustawą o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Mogą z niej korzystać osoby fizyczne i prowadzące działalność gospodarczą i osoby prawne. Ulga ta umożliwia odpisanie 50 proc. ceny zakupu nowej technologii. Przy czym, za nową technologię uważamy wiedzę w postaci wartości, wiedzę technologiczną w postaci wartości niematerialnych i prawnych, w szczególności są to oczywiście wyniki badań i prac rozwojowych. Zostało to wyraźnie zapisane, żeby nie było wątpliwości. Interpretacja powinna być taka, że ulga ta ma przyczynić się do unowocześnienia produkcji przedsiębiorcy, który ją zakupił i odliczył od swojej podstawy opodatkowania. I co jest bardzo ważne, taki przedsiębiorca, który chce z ulgi skorzystać musi uzyskać opinię jednostki naukowej o tym, że technologia ta jest, nie jest stosowana na świecie dłużej niż 5 lat, jeżeli w ogóle jest. Dodatkowo jeszcze w 2006 r. ulga została poszerzona o możliwość taką, że od każdego innego, od każdego podmiotu może być zakupiona i od podstawy opodatkowania można również zaliczyć nabycie praw na zasadzie licencji, czyli nabycie praw do korzystania z tej nowej technologii, niekoniecznie jej nabycie na własność. Proszę państwa, ta tabela obrazuje wykorzystanie ulgi na nowe technologie. Jak widać nie mamy się czym pochwalić, wykorzystanie jest bardzo małe. Mamy tu kolejne trzy lata wykorzystania ulgi, tabela obrazuje w szczególności skutek budżetowy, ponieważ oczywiście ceny, wartość nowych technologii odliczanych przez podatników była o wiele większa, natomiast są to po prostu skutki budżetowe, które poniosło państwo z tytułu korzystania

przez przedsiębiorstwo z tej ulgi. Skutki te są tak niewielkie, że na kolejnych wykresach jak państwo zobaczą w porównaniu z innymi państwami nie widać tutaj jakichkolwiek wysiłków ze strony państwa, żeby, to po prostu są nieodczuwalne dla państwa w żadnym stopniu. I tak, 2006 r. to jest jeszcze można powiedzieć trochę usprawiedliwione małe wykorzystanie ze względu na to, że był pierwszy rok obowiązywania ulgi, wielu przedsiębiorców mogło o tym nie wiedzieć. W 2007 widzimy 19 osób prawnych, 117 osób fizycznych. W 2008 r. duży spadek wykorzystania przez osoby fizyczne. Uważamy, że było to spowodowane głównie spowolnieniem gospodarczym, tak nam się wydaje, natomiast z ankiet przeprowadzonych przez firmę ... m.in. oraz przez Ministerstwo Gospodarki staraliśmy się przeprowadzić ankietę i wy badać dlaczego wykorzystanie ulgi jest tak małe. Wśród przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność sektora, który zgodnie z danymi z Ministerstwa Finansów są sektorami w których właśnie występują przedsiębiorcy, którzy w ogóle z tej ulgi kiedykolwiek skorzystali. Okazało się, że prawie połowa przedsiębiorców po prostu nie wie, a jeszcze dodam do tego, że ankietę była przeprowadzona w sektorze MSP. Prawie połowa przedsiębiorców nie wie, że ta ulga w ogóle istnieje. Drugim powodem wydaje nam się być po prostu niska absorpcja, niski odsetek zakupu nowych technologii przez polskie przedsiębiorstwa. I tak jak powiedziałem 2008 r. w przypadku osób fizycznych mógł trochę spowolnienie gospodarcze mogło mieć wpływ na niskie, jeszcze niższe niż w roku 2007, kilkakrotniejsze wykorzystanie ulgi przez osoby fizyczne. Jeszcze tak wykresik drobny dla porównania, na którym widzimy, w kolorze niebieskim, koszt dla państwa ponoszony przez inne państwa. Koszty administracyjne ulg

podatkowych i koszty ponoszone przez Polskę na wykresie nie występują bo po prostu w przypadku ulg podatkowych Polska nie ponosi kosztów administracyjnych, znaczy budżetowych. I to jest w formie liczbowej. Także podsumowując chciałbym zachęcić państwa do dyskusji i mam nadzieję, że ja również dowiem się być może od państwa też, poznam może jakieś nieznane nam do tej pory powody tego właśnie małego wykorzystania tej ulgi, która uważamy, że jest instrumentem wydawało się dosyć pomocnym wobec przedsiębiorstw i dosyć jest to dla nas zaskoczenie, że jest tak słabo wykorzystywany, tym bardziej, że należy podkreślić, że odliczenie nowej technologii ulgi na podstawie tych przepisów, o których mówimy tutaj, nie powoduje, że potem ta połowa ceny, o którą od podstawy opodatkowania została zmniejszona nie może być amortyzowana. Otóż może być, oprócz normalnego zaliczania do kosztów uzyskania przychodów możemy sobie 50 proc. tej ceny nowej technologii odpisać, także de facto 150 proc. ceny nowej technologii. I to tyle z mojej strony na dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo serdecznie dziękuję. Teraz pana dyrektora poprosimy. Proszę bardzo.

Pan Krzysztof Gulda, dyrektor Departamentu Strategii MNiSzW

Witam serdecznie. Dziękuję bardzo pani prezes, dziękuję państwu. Tu kilkakrotnie nazwano nas ekspertami, ja mam wrażenie, że gdybyśmy byli takimi świetnymi ekspertami, to byśmy nie musieli się tak dużo dowiadywać od państwa. Raczej mam poczucie, że my chcemy postawić pewne pytania, pewne problemy, na które zakładam, że właśnie państwo jako praktycy i praktycy gospodarczy i praktycy działalności akademickiej będziecie mogli trochę nas przybliżyć do jakiś nowych propo-

zycji, nowych rozwiązań. Rzeczywiście jest tak, że skonstruowana została ulga, która wydaje się spełnia wszelkie wymogi i kryteria dobrze zaprojektowanemu instrumentu fiskalnemu. Analizowaliśmy to z ekspertami z OECD, współpracowaliśmy z Komisją Europejską. Ja miałem okazję w latach 2006-2007 być członkiem takiej grupy roboczej przy Komisji Europejskiej, która właśnie analizowała, dokonywała przeglądu europejskich ulg podatkowych i nawet polski przypadek został opisany w takim raporcie z 2007 r. jako przykład dobrej praktyki. Ale ta dobra praktyka jak widzimy, nie pracuje, nie działa i oczywiście każdy z nas może mieć jakieś własne przemyślenia na ten temat, ale wydaje się, że dzisiaj jesteśmy w takim momencie kiedy możemy tą dyskusję rozszerzyć, nie tylko na zastanawianie się nad przyczynami tej porażki, w odniesieniu do tego konkretnie instrumentu, ale rozszerzyć to na dyskusję jaka w ogóle ulga podatkowa, o jakim charakterze i jak skonstruowana byłaby potrzebna polskim przedsiębiorstwom i polskiej gospodarce. Wydaje mi się, że mimo spowolnienia, mimo ograniczeń budżetowych, mimo trudności w konstrukcji, że tak powiem dopiętego budżetu państwa, ta dyskusja powinna się odbywać, ponieważ sam czas wypracowana konsensusu czy w obrębie rządu administracji publicznej czy z partnerami społecznymi jest na tyle długi, że możemy spokojnie przewidzieć, że to jest ponad rok, jeśli nie więcej, pracy nad konstrukcją samego instrumentu, oceny skutków budżetowych, przewidzeniem możliwości wykorzystania. Oczywiście można zacząć jeszcze jakby z wyższego poziomu, i w ogóle zadać pytanie czy ulga podatkowa jest właściwym instrumentem. Mamy do wyboru, państwo ma do wyboru dwa typy narzędzi: bezpośrednie dotacje i ulgi podatkowe. Wydaje się, że to co się dzieje

na przestrzeni od roku powiedzmy roku głównie 2004, kiedy środki budżetu państwa są jakby zwielokrotnione jeszcze środkami pochodzącymi z funduszy strukturalnych i dzięki implementacji wpierw programów operacyjnych na lata 2004-2006, a teraz na lata 2007-2013 liczba różnego rodzaju instrumentów o charakterze dotacyjnym rozrosła nam się do takich rozmiarów, że z mojej perspektywy i z oceny chyba wielu ekspertów z którymi miałem do czynienia próba tworzenia nowych instrumentów o charakterze dotacyjnym na razie powinna być chłodno przyjęta, na razie nie powinniśmy mnożyć kolejnego rodzaju grantów, czy systemów grantowych. Oczywiście można zasilić znacznie większymi środkami niektóre sprawdzone i funkcjonuje instrumenty, ale widać tych pieniędzy, które w budżecie mogą być przeznaczone na tą redystrybucją, bo de facto redystrybuujemy pieniądze poprzez te instrumenty, wydaje się, że te środki jednak będą ciągle ograniczone. Wprowadzenie ulgi podatkowej w moim przekonaniu ma z punktu widzenia budżetu i relacji między państwem a administracją publiczną, a przedsiębiorcami dwie fundamentalne zalety. Po pierwsze, w przypadku ulgi podatkowej to przedsiębiorca podejmuje decyzje o wykonaniu, podjęciu pewnego działania i to działanie jest, albo nie jest premiowane ulgą podatkową, czyli omijamy niejako cały system administracyjny podejmowania decyzji, gdzie w przypadku wszystkich instrumentów grantowych mamy ten system oceny grup eksperckich, komitetów komisji, i wcześniej czy później zatykamy się albo na sformułowaniu kryteriów, albo na sposobie procedowania, albo na jakiś jeszcze innych problemach organizacyjnych czy metodologicznych. Ulga podatkowa większość tych problemów może omiąć, chociaż nie wszystkie, ponieważ też istnieje pogląd, że

dobrze działająca ulga podatkowa, czyli jakby sprawnie funkcjonująca ulga podatkowa powinna dawać podatnikowi tzw. pewność prawną, czyli powinna zawierać w sobie być może pewien element certyfikowania podejmowanych działań czy pewnych kategorii kosztów tak, żeby przedsiębiorca korzystając z ulgi nie miał tej obawy, że w przypadku kontroli zostanie to potraktowane jako nieprawidłowość. Ale zdecydowanie ten ciężar podejmowania decyzji i ciężar podjęcia określonych działań spoczywa na przedsiębiorcy, a nie na organach administracji państwowej, nie na urzędnikach. Po drugie, wydaje mi się, że zaletą ulg podatkowych z punktu widzenia budżetu jest zmniejszanie wpływów, a nie redystrybucja, czyli jakby na wejściu do systemu zmniejszamy kwotę, która rzeczywiście od systemu płynie, a nie uruchamiamy całej maszyny poboru, a później wypłacania podatku w postaci systemu grantowego. Z jednej strony moim zdaniem, nie tylko moim zdaniem, ale zdaniem ekspertów, którzy ten temat od strony naukowej badali, to też zmniejsza koszty administracyjne. Po drugie, jeśli nawet istnieje obawa, że te kwoty, które nie wpłyną do budżetu byłyby za duże, znane są rozwiązania w Europie i na świecie, że limituje się wielkość odliczeń określonymi kwotami tak, aby zabezpieczyć budżet przed nadmiernym ograniczeniem wpływów. Jeśli zgodzimy się z tymi zaletami ulg podatkowych, pozostaje oczywiście cały krajobraz różnego rodzaju ulg, ja nie mam ambicji wchodzenia w szczegóły każdego z typów odliczeń, wspomnę tylko, że jakby te dwa podstawowe modele, to jest ulga, której podstawą naliczania jest wielkość ponoszonych wydatków i cała ta kwota ponoszonych wydatków na określony preferowany typ działalności, czy w tym przypadku właśnie nowej technologii, czy może szerzej prowadzenie w

ogóle działalności badawczo-rozwojowej, może być podstawą dokonywania różnego rodzaju odliczeń, to znowu drzewo decyzyjne się jakby rozgałęzia, ponieważ mogą to być odliczenia od podstawy opodatkowania, mogą to być odliczenia od samej kwoty podatku i to też jest rzecz, którą trzeba przemyśleć i zdecydować. Drugi typ ulgi, to są tzw. ulgi przyrostowe, czyli te ulgi, które premiuja zwiększenie nakładów, czyli przyjmujemy jakiś rok bazowy i tylko przyrost nakładów w stosunku do roku bazowego i co roku może ta być może być, że tak powiem, przesuwana, ale tylko jakby przyrost w stosunku do roku poprzedniego jest premiowany, właśnie tą ulgą, jakimś rodzaju odliczenia. Oczywiście na to wszystko nakłada się cała dyskusja o czasach odliczenia tych ulg, czy zapadalności, czy są one natychmiastowe, czy mogą być rozliczane ulgi w czasie, to jest teraz kwestia relacji czy przedsiębiorstwa w ogóle osiągają, czy jakby wypracowują zysk, który podlega opodatkowaniu, czy jest od czego te ulgi odliczyć i tu jakby to drzewo kolejnych pytań się rozrasta, ale podobno cała sztuka pytania, tak dużo prościej o dobre odpowiedzi. Mój osobisty pogląd, myślę, że nie jest jakiś bardzo radykalnie różny od poglądu dyrektora Grabarczyka, ponieważ z jakiś powodów dr Kozłowskiemu bardzo spowodowała się ta konwencja, że my się tak dalece nie zgadzamy, że na forum PTE krzyżujemy nasze intelektualne szpady. Ja myślę, że to skrzyżowanie szpad nie będzie aż takie krwawe, ponieważ my co do wielu certyfikatów się zgadzamy, to tak od razu pokojowo wychodzę naprzeciw tego, co za chwilę dyrektor Grabarczyk powie, ale rzeczywiście w naszych dyskusjach dość częstych na ten temat ostatnio, pojawiają się pewne różnice co do wielu tych szczegółów, żeby zainicjować jakieś wyjście, uczynić jakiś punkt

wyjścia do tej dyskusji ja mogę przedstawić mój pogląd, który jest mniej więcej taki, że powinniśmy jednak objąć, czy tworzyć ulgę o charakterze wielkości odliczenia, czyli nie ulgę przyrostową, tylko tą ulgę, która nosi nazwę z angielska woluminową, czyli objętościową, biorącą pod uwagę wielkość kosztów, to ze względu na to, że trudno w Polsce mówić o jakiś przyrostach i premiować przyrosty, w momencie gdy mamy tak niezwykle niskie nakłady i raczej powinniśmy zwrócić uwagę na fakt podejmowania tej działalności, a nie tylko na zwiększanie zakresu tej działalności. Więc ja jestem zdecydowanie zwolennikiem takiej ulgi o charakterze objętościowym. Uważam, że ulga taka powinna być dobrze określona jeśli chodzi o kategorie kwalifikowanych kosztów do odliczenia i tu nawet dopuszczam właśnie ten mechanizm certyfikowania tych kosztów, czy certyfikowania decyzji o charakterze podejmowania działalności. Tą próbą certyfikacji w tym przykładzie, który omówiła pani Marta Georgijew były właśnie te opinie jednostek naukowych na temat nowości tych technologii, ale to może przybrać dowolną inną formułę. Wydaje mi się również, że należy rozliczać te koszty w czasie i być może takim czasem, który powinien być brany pod uwagę jest okres 5 lat i wydaje mi się, że powinniśmy rozgraniczyć dwa typy działalności i być może zróżnicować również tą ulgę w zależności od tego, czy przedsiębiorca prowadzi własną działalność badawczo-rozwojową na własny użytek i w ten sposób jakby generuje pewne koszty po swojej stronie, które stanowią koszty uzyskania jego przychodu i rozróżnić sytuację w której ktoś wykonuje prace badawczo-rozwojowe na zlecenie, czyli jest jakby załącznikiem być może prywatnej instytucji badawczej, która świadczy usługi o charakterze badawczo-rozwojowym. Być może

tutaj powinno funkcjonować pewne rozgraniczenie. Taki jest mój punkt wyjścia do tej dyskusji, na tym poprzestanę. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo panie dyrektorze. Proszę państwa, nasze debaty bazują na takiej zasadzie, że zawsze staramy się zapraszać osoby o zróżnicowanych poglądach, a niekiedy nawet skrajnie różnych bo inaczej jak się wszyscy ze wszystkimi zgadzamy to nie ma dyskusji, wobec tego, to jest nasz specjalny zabieg i bardzo się o to staramy, żeby tak było, żeby zapraszać osoby reprezentujące różne poglądy, a nie tylko w ramach tej samej grupy poglądów. Korzystając z tej okazji i też nie dochodzi do krwawego skrzyżowania szpad, tylko bezkrwawe się odbywają boje i sędzę, że ty razem też tak będzie. Chciałam wykorzystać, nawiązując do wypowiedzi pana dyrektora i zwrócić państwa uwagę na te następne debaty, ale tutaj jest, zwłaszcza na jedną, mianowicie na debatę dotyczącą niezwykle kontrowersyjnego tematu jakim są OFE i mamy debatę 11 marca, na temat OFE a sektor publiczny, ale to będzie też debata OFE a nasze emerytury, OFE w nasza starość, OFE a obciążenia dla naszych wnuków, itd. itd. Czyli te hasła można by mnożyć, a gościem naszym będzie pani profesor Leokadia Oręziak, ze SGH, która w ostatnim okresie z jej badań wynikają różne, zupełnie inne propozycje niż te, o których przywykliśmy słuchać i oczywiście zaprosimy kogoś, kto reprezentuje zupełnie inny pogląd niż pani prof. Oręziak i wobec tego zapraszam państwa na tę dyskusję, bo ona dotyczy nie tylko nas wszystkich, ale naszych dzieci, wnuków i być może jeszcze dalszych pokoleń. Więc proszę wobec tego zwrócić uwagę. Zapraszam oczywiście na dokładnie wszystkie te posie-

dzenia, zapraszam do składania głosów w dyskusji, bo tak jak powiedziałam nasze seminaria mają trwać 1,5 godziny do 2 godzin maksymalnie i to jest oczywiste, że cieszą się coraz większym powodzeniem i nie dla wszystkich starszy miejsca na wypowiedź, albo też będziemy wypowiedzi skracać, także proszę o nadsyłanie wersji elektronicznych. Proszę bardzo panie dyrektorze.

Pan Leszek Grabarczyk, dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji MNiSzW

Dziękuję bardzo. Proponuję państwu podróż przez, można powiedzieć taki, która pokaże w jakim krajobrazie teraz się znajdujemy moglibyśmy podróżować gdyby coś zmienić w podatkach. Otóż, jak patrzymy na to co państwo robi w stosunku do nauki w kontekście chęci spowodowania, żeby ta nauka bardziej współpracowała z gospodarką, to można powiedzieć, że mamy do czynienia z takimi dwoma filarami. Jeden filar to jest pchanie nauki do tego, żeby właśnie była bardziej nastawiona na współpracę z gospodarką, czyli ..., a drugi filar to jest ciągnięcie przedsiębiorstw do tego, żeby bardziej chciały robić to co jest innowacyjne, żeby swoją pozycję konkurencyjną rynkową opierały właśnie na swoich innowacjach, a nie np. na niskich kosztach pracy. Obecnie w Polsce mamy do czynienia z taką sytuacją, że jeżeli chodzi o pierwszy filar, czyli pchanie nauki do współpracy z gospodarką, to już od kilku lat coraz więcej rzeczy się dzieje. Po pierwsze, można powiedzieć, że coraz więcej pieniędzy w tej puli, którą państwo przeznaczają na naukę jest kierowane do tej części, która ma spowodować, że realizowane będą te projekty, które są faktycznymi potrzebami przedsiębiorstw rzeczywiście związane, a nie tylko powiedzmy teoretycznie, albo nie tylko deklaratyw-

nie. Dwa. Jeżeli o ten filar chodzi zmieniane są może powolnie, może można powiedzieć, że tempo jest zbyt wolne tych zmian, ale jednak zmieniane są systematycznie reguły finansowania działalności wydawczej w Polsce, jeżeli chodzi o działalność prowadzoną w publicznych instytucjach badawczych, właśnie w kierunku zwiększonego wolumenu tych prac badawczych, które przydadzą się przedsiębiorcom. Dla przykładu tutaj bym wymienił chociażby to, że właściwie wszystkie działania MNiSzW, które związane są z programem innowacyjna gospodarka to właściwie mogłyby się wpisywać w ten filar. A jeszcze wracając do kwestii, do decydowania o tym, że coraz więcej pieniędzy będzie wpływało na te projekty, które będą przydatne gospodarce to tutaj jednak satysfakcja musi być bardzo umiarkowana, i to delikatnie mówiąc dlatego, że tempo wzrostu i obecna skala udziału, obecny udział tej puli pieniędzy, w całej puli, którą państwo przeznacza na naukę jest jednak bardzo mały dlatego, że powiedzmy z 4 mld 300 mln w przybliżeniu z budżetu państwa na naukę w tamtym roku tylko ok. powiedzmy 300, 350 mln zostało skierowanych na te projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa, albo tak bezpośrednio na zapotrzebowanie przedsiębiorstw, nie deklaratorywnie, ale bezpośrednio. I teraz, co mamy w drugim filarze, czyli ciągnięcie biznesu do tego, żeby był bardziej zaangażowany w działalność badawczo-rozwojową, innowacyjną. Z grubsza to co w tym filarze mamy pani Marta Georgijew przedstawiła, a pan dyrektor Gulda poziom satysfakcji opisał, bym powiedział. Ja wprost powiem, że zwłaszcza kilka ostatnich slajdów przedstawionych przez panią Martę Georgijew, zwłaszcza kilka ostatnich slajdów pokazuje jasno, że na razie abstrahujemy od powodów, ale że taka ulga, czyli taki produkt państwa zaofe-

rowany przedsiębiorstwom po to, żeby zmotywować ich do działalności badawczo-rozwojowej po prostu nie działa, bo 26, czy 16 przedsiębiorstw w skali roku korzystających z ulgi to jednak chyba nie jest to, czego byśmy oczekiwali po tym produkcie. W związku z tym też teraz przejdę do powiedzenia za jakim typem ulgi bym się opowiadał. Po pierwsze, za takim typem, który nie będzie oparty na odpisie od podstawy opodatkowania, a na odpisie od podatku, z tego prostego powodu, że jest po prostu zdecydowanie bardziej atrakcyjny dla przedsiębiorstwa, przy czym powinien to być klasyczny ..., czyli klasyczny kredyt podatkowy uwzględniający także opcje refundowania przez fiskus odpowiedniej kwoty w przypadku gdy danego przedsiębiorstwo miałyby zapłacić podatek w wysokości zero, czyli gdyby tak przedsiębiorstwo wyszło, że nie będzie opodatkowane za dany rok obrachunkowy, to państwo, tu oczywiście do ustalenia jaką część nakładów tego przedsiębiorstwa na działalność badawczo-rozwojową zwracałoby, czyli po prostu w gotówce by wypłacało pieniądze. Nie będę ukrywał też, że to co mówiłem oparte jest już na pewnym funkcjonującym w świecie modelu, na modelu funkcjonującym od 2007 r. we Francji; tam się nazywa to ..., czyli CiR, taki skrót państwo być może w różnych publikacjach prasowych czy opracowaniach będziecie mogli spotkać. Czyli, klasyczny kredyt podatkowy uwzględniający także możliwość refundacji; refundacja z tego powodu zwłaszcza, że gdyby jej nie było to ten produkt państwa będzie pomijał przedsiębiorstwa, które są młode i przez pierwsze kilka lat swojej działalności po prostu nie generują nawet dochodów, w związku z tym w ogóle by były poza zasięgiem oddziaływania tej ulgi. Teraz, oczywiście przedstawiając z grubsza tą wizję ulgi podatkowej jeszcze odpowiadam sobie,

i być może na państwa przyszłe pytania, po co? Dlaczego akurat tego rodzaju produkt, a nie inny. Po pierwsze, po to, żeby zwiększyć zaangażowanie rodzimych przedsiębiorstw, czyli przedsiębiorstw, które aktualnie w Polsce funkcjonują i albo prowadzą już jakąś działalność innowacyjną, ale jeszcze jej nie prowadzą, a mogłyby się zdecydować być może, gdyby taki produkt powstał, żeby zwiększyć ich zaangażowanie w działalność badawczo-rozwojową. Po drugie, po to, żeby przyciągnąć dużo przedsiębiorstw zagranicznych do tego, żeby ulokowały tu swoją działalność badawczo-rozwojową. Po trzecie, po to, żeby te przedsiębiorstwa zagraniczne, które tutaj już swoje filie, oddziały mają, czyli najczęściej swoje spółki córki, i które tutaj mają albo już centra badawczo-rozwojowe, albo spółki, które tak prowadzą działalność na pograniczu-działalności badawczo-rozwojowej, żeby decydowały się wtedy na masową skalę na to, żeby tutaj a nie w innych krajach, w których mają swoje spółki córki, lokować swoją działalność badawczo-rozwojową. I to co mówię opieram wprost na rozmowach z wieloma przedstawicielami przedsiębiorstw funkcjonujących w Polsce i przedsiębiorstw, które mają u nas spółki córki, czyli przedsiębiorstw, które są w 100 proc. posiadane przez kapitał zagraniczny. Bardzo często w tych korporacjach międzynarodowych sytuacja wygląda w ten sposób, że to czy się ulokuje nowy projekt badawczo-rozwojowy bez względu na to, czy finansowany przez państwo, czy nie, czy się ulokuje w Polsce, czy w innym kraju, to jest wprost wynik analizy, w którym kraju będzie po prostu to dla przedsiębiorstwa bardziej korzystne. Nieraz to jest oczywiście, zawsze tak zresztą będzie, jest to w pewnej mierze też element rozgrywek personalnych, politycznych, mierzenia się sił, poszczególnych oddziałów, ambicji,

rozgrywek grup interesów wewnątrz korporacji międzynarodowych, ale w sytuacji gdy państwo polskie na tym rynku międzynarodowym będzie mówiło, jeżeli u nas ulokujecie ten swój projekt badawczo-rozwojowy skorzystacie na tym w takim a takim stopniu, zaoszczędzicie np. 50 mln zł. Gdybyście ulokowali w Czechach, nie zaoszczędzicie nic, a kapitał ludzki porównywalny. Więc to już byłby argument w rozgrywkach między szefami takiej spółki córki znajdującej się w Polsce, a np. w Czechach, we Włoszech, w Niemczech, itd. W związku z tym, to będzie mnie się wydaje też część odpowiedzi może nie zadane wprost pytanie w prezentacji pani Marty Georgijew, w związku z tym jak zakładam, państwo polskie zdecyduje się na to, żeby wprowadzić taką ulgę, to musi to potraktować jako powiedzmy program, produkt, który należy sprzedać, a więc tak go rozreklamować, żeby absolutnie nie było po dwóch latach takiej sytuacji, że w odpowiedzi na ankiety ... 43 proc. przedsiębiorstw powie, że mnie wie, że taka ulga jest. Tutaj, teraz nie będę rzucał liczbami, jaki to powinien być marginalny udział przedsiębiorstw, które nie będą miały świadomości, że taka ulga jest, po prostu wtedy też państwo musi zainwestować w to, żeby rozreklamować tą ulgę i w to, żeby rozreklamować ją nie tylko w Polsce. Wyjeżdżacie państwo za granicę zapewne i wtedy mamy okazję nieraz zobaczyć w reklamach kupowanych przez rządy innych krajów, w stacjach generalnie nadających powiedzmy z grubsza we wszystkich krajach świata, reklamy Turcji; ja widziałem w skrajnym przypadku reklamę Macedonii, która reklamowała się jako super innowacyjny kraj, w którym naprawdę tylko czeka na przyciągnięcie inwestorów w branży B+R i ma wszystkie atuty, żeby ci inwestorzy poczuli się tam jak w niebie. Macedonia, chyba nawet nie jest

uwzględniona w rankingach tworzonych ostatnio przez Komisję Europejską. Tym bardziej, jeżeli byśmy taki produkt stworzyli, który byłby bardzo względem korzyści podobny do tego, który stworzyła Francja, to byłby prawdziwy powód do tego, żeby było się czym chwalić. Dodam też dlaczego Francja? Otóż, właściwie nie w rankingu, ale w opracowaniu OECD, na temat ulg dla działalności badawczo-rozwojowej, znajduje się też właściwie ranking, OECD stworzyło też ranking państw pod względem powiedzmy przyjazności systemu podatkowego dla działalności badawczo-rozwojowej i Francja w tym rankingu zajmuje absolutnie pierwsze miejsce. Jest to ranking tworzony na podstawie tzw. wskaźnika B, który co prawda wiele osób krytykuje jako daleki od doskonałości, dalekie od doskonałości narzędzie pomiaru przyjazności tego systemu podatkowego, niemniej jednak przynajmniej jest to narzędzie, które pozwala porównać między sobą kraje i w nim Francja zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce na trzydzieści chyba sześć państw, Polska jest dziewiętnasta w tej chwili.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan Leszek Grabarczyk, dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji w MNiSzW

Tzw. indeks B, który mówi - jeżeli ty przedsiębiorco wydasz jedną złotówkę na swoją działalność badawczo-rozwojową, to w związku z tym faktem, po zakończeniu roku podatkowego, jeżeli system podatkowy jest neutralny, to ty nie zapłacisz podatku ani mniej, ani więcej. Jeżeli system podatkowy jest przyjazny dla ciebie, to ty zapłacisz podatku mniej np. o 2 gr., o 10 gr., a w przypadku Francji zapłacisz mniej o prawie 37 gr. z tego powodu, że zainwestowałeś jedną złotówkę w działalność badawczo-rozwojową. W przypadku Polski zapłacisz mniej o

1,4 gr., czyli jest co prawda ten system już nie jest neutralny absolutnie, już nie jest wrogi, państwo nie ... w przedsiębiorców, którzy inwestują w działalność badawczo-rozwojową, ale jeszcze jest taki na granicy bym powiedział, bo 1,4 gr za jedną złotówkę za jedną złotówkę zainwestowaną to nadal nie jest coś, co by rzucało na kolana. Teraz jakby podsumowując, chciałbym powiedzieć, ja bym powiedział w ten sposób: obecnie państwo polskie zachowuje się neutralnie jako poborca podatków zachowuje się właściwie neutralnie w stosunku do tych przedsiębiorców, którzy prowadzą swoją działalność badawczo-rozwojową. Drugi punkt w podsumowaniu, dotychczasowe ulgi, które widzieliśmy w pierwszym wystąpieniu, jeżeli je postrzegamy jako bodziec to właściwie tej roli bodźca nie spełniają, w związku z tym wniosek, potrzebna jest nowa ulga, jaka, przed chwilą przedstawiałem. Jak obiecałem na samym początku, eksplicite też powiem, że właściwie z tym wszystkim co powiedział dyrektor Gulda się zgadzam, a w szczególności chciałbym powiedzieć, że zgadzam się z dwoma rzeczami, z tym, że absolutnie nie powinniśmy mówić w Polsce o uldze opartej o tzw. uldze przyrostowej. Ona byłaby właściwa, gdyby Niemcy się chcieli zdecydować na to, czy wprowadzić ulgę czy nie, ale nie Polska, albo Stany Zjednoczone. U nas musi być absolutnie oparta na wolumenie działalności badawczo-rozwojowej a nie na przyroście. Dwa, chyba właściwie jest najważniejsze, bez względu na to jaka to ulga by była, element certyfikacji musi być obecny ze względu nie na nasze poglądy tu zgromadzonych na sali, nie ze względu na jakość od strony powiedzmy jakość obliczoną przez biura doradztwa podatkowego, przez firmy audytorskie, itd. tylko ze względu na mentalność ludzi, którzy pracują w urzędach kontroli skarbowych i w urzędach

skarbowych. Ze względu właśnie na tą mentalność i na powiedzmy na aktualnie funkcjonujący system kontroli skarbowej i poboru podatku w Polsce, brak certyfikacji spowoduje znaczący wzrost niepewności prawnej przedsiębiorstw i to będzie powód wystarczający do tego, żeby cały produkt, wprowadzenie całego produktu zakończyło się absolutną kląpą, nie przyniosło absolutnie żadnego efektu. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję panie dyrektorze. Proszę państwa, chciałam teraz przywitać pana prof. Piotra Pysza, który dotarł mimo przeszkód logistycznych. Ja chciałam tylko wystąpienie pana profesora poprzedzić krótkim wstępem. Otóż, znowu naszym założeniem tych naszych debat jest nadanie im także szerszego tła. Pan profesor zajmuje się problematyką ustroju modeli ustroju gospodarczego, a w szczególności ordoliberalizmem. Niedawno, w listopadzie ub. roku, była taka konferencja pt. „Co ekonomiści myślą o przyszłości” i na tej konferencji jeden z referatów to był referat pana prof. Klera i pan prof. Kler postawił tam taką tezę, że właściwie model ustroju gospodarczego, odbiciem modelu ustroju gospodarczego jest, są finanse publiczne, albo inaczej, zawsze model ustroju gospodarczego przekłada się na finanse publiczne. Ponieważ podatki są elementem oczywiście finansów publicznych, to są wpływy do budżetu państwa, a ulgi pozbawiają budżet tych wpływów bezpośrednio, chociaż pośrednio mogą przyczynić się do wzrostu wpływów w ostatecznym dobrze przeprowadzonym pełnym rachunku, dlatego też chciałam prosić pana prof. Pysza o krótkie, 10-minutowe wystąpienie na temat tego jakie są w modelach ustroju gospodarczego relacje między finansami publicznymi, podat-

kami a właśnie tymi rozwiązaniami modelowymi, ustrojowymi.  
Proszę bardzo.

Pan prof. dr hab. Piotr Pysz, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

Przepraszam proszę państwa, ja spóźniłem się tak bardzo, pociąg z Białegostoku przyjechał 15,35, ale przejście przez Warszawę, bo tramwaje nie jechały, w taksówkę nie odważyłem się wsiąść, bo na pewno utknąłbym w korku, przeszedłem pieszo i to jest bardzo utrudnione w tej chwili, czyli tu też przydałyby się innowacje w tym ruchu miejskim, itd. Teraz, wracając do tematu, ja sobie wyobrażałem ustawienie tematu trochę inaczej jak można byłoby interpretować problem ulg podatkowych z punktu widzenia teorii ładu gospodarczego i zdawałem sobie sprawę, że będę w tej grupie dyrektorów i referentów ministerialnych trochę egzotyczny, bo to jest zupełnie inne spojrzenie. O czym chciałbym tu powiedzieć w paru słowach. Przede wszystkim po pierwsze, o polityce gospodarce można mówić na różnych poziomach ogólności. Najbardziej ogólny poziom to są te koncepcje polityki, najbardziej ogólne, one dotyczą celów gospodarowania i zasad kształtowania ładu gospodarczego. Niższy szczebel to są programy polityki gospodarczej, to są dostosowanie tych pryncypiów ładu i celów gospodarki do konkretnych warunków danego kraju, to jest ten szczebel ministerialny. Trzecia płaszczyzna, to jest polityka gospodarcza i jej wyniki. Ja mogę przypuszczać, że państwo rozmawialiście tu głównie o polityce gospodarczej i narzędziach jej, a może i o programach, bo niestety nie mogłem uczestniczyć od początku w tych obradach. Jeżeli tak na to spojrzemy, to na tej płaszczyźnie pryncypiów polityki gospodarczej, wymieniłem te pryncypia kształtowania ładu gospo-

darczego i dla teorii ładu gospodarczego niezwykle ważne jest rozróżnienie pomiędzy ładem i procesem. To rozróżnienie jest w polskiej literaturze nie tak znane i nie tak często stosowane, ale u ..., ..., to należy do standardu. Ład i proces. Ja nie chciałbym w tej chwili charakteryzować ładu, szczególnie bo wtedy zajmie to zbyt wiele czasu, chodzi o te rozwiązania instytucjonalne, bardzo szeroko rozumiane, formalne, nieformalne, pewną moralność gospodarczą, też stopień zaufania wzajemnego partnerów, itd. I ten ład, cała teoria ładu od ... przez ..., itd. bazuje na założeniu, że ład określa przebieg procesu gospodarowania, czyli ład ma prymat. Tak jak w socjalizmie mówiło się prymat polityki wobec gospodarki, tu mówi się prymat ładu wobec procesu. Proces jest kształtowany przez ład. Natomiast mamy tu jeszcze pewien problem z punktu widzenia teorii, że ład gospodarczy w sobie jest dobrem publicznym. Ten słynny ... ład konkurencyjny, czy też ... ład spontaniczny to są dobra publiczne tak jak stabilność waluty. Natomiast rynek produkuje dobra prywatne, a ulgi podatkowe są tu pomyślane, i chyba w tych rozważaniach państwa przede wszystkim dla przedsiębiorstw produkujących dobra prywatne, które działają na rynku i są w konkurencji z innymi. Tak sobie to wyobrażam, bo chyba nie chodzi o ulgi podatkowe dla jednostek badawczych, instytutów PAN-owskich, itd. W związku z tym myślę, że wskazane byłoby podejście do tego z dwóch różnych punktów widzenia. Mianowicie, jak teoria ładu widziałaby z punktu widzenia rynku i przedsiębiorstw problem ulg podatkowych. To tutaj można powołać się na słynną koncepcję ładu konkurencyjnego Ojkena, z tymi zasadami konstytuującymi, zasadami regulującymi i w istocie rzeczy, w całej koncepcji Ojkena chodzi zawsze i wszędzie ciągle o to samo, aby ceny

spełniały funkcje wskaźnika rzadkości dobrych zasobów i żeby alokacja zmierzała w kierunku optimum ... Ale jest tu takie podstawowe założenie, że to jest możliwe tylko wtedy gdy ład gospodarczy jest dobrze skonstruowany, inaczej mamy suboptymalne rozwiązania. To jest Ojken w czystej postaci. Ojken i Pare to tak jakby małżeństwo w tym sposobie myślenia. I trzeba się zastanawiać w jaki sposób te ulgi wpływają na funkcje cen, ich alokacyjną funkcję optymalizacji, alokacji. Natomiast zupełnie inaczej jest u Hayeka. Hayek zafascynował mnie tym wyjściowym założeniem całej swojej koncepcji gospodarczej, swojego programu gospodarczego. On w zasadzie stawiał sobie pytanie takie, skąd wynika to, że pojedynczy ludzie są w swej wiedzy tak ograniczeni. On to nawet podpisał, że i on siebie uważa za ograniczonego, chociaż on był raczej mniej ograniczony od innych, że wiedza poszczególnych osób jest tak ograniczona, a jednak społeczeństwo i gospodarka jakoś funkcjonują. Czyli, że następuje z jego punktu widzenia proces aktywizacji tej małej wiedzy pojedynczych osób w interakcjach rynkowych tak, że gospodarka dysponuje tym co Emanuel ... nazwałby duchem kolektywnym, kolektywną mądrością. Do tego dochodzi na podstawie interakcji rynkowych i Hayek twierdził, to jest przede wszystkim ta słynna rola konkurencji jako procedury odkryć, czyli konkurencja aktywizuje, pozwala rozpoznać wiedzę zdecentralizowaną, pozwala ją zaktywizować i wprzęgnąć służbę społeczeństwo i to jest ta treść jego słynnej mowy w Sztokholmie jak odbierał Nagrodę Nobla w 1974 r., to scalanie tej wiedzy. Z punktu widzenia Hayeka można by powiedzieć, że podstawowym problemem jest, jeżeli z punktu widzenia koncepcji ładu konkurencyjnego Ojkena jest, że polityka gospodarcza nie powinna zakłócać

celów i funkcji alokacyjnych, z punktu widzenia Hayeka jest niezwykle istotne jest, że nie ma ani pojedynczych ludzi, ani grupy ludzi, ani organu władzy, który dysponowałby wiedzą absolutną. W związku z tym państwo nie jest w stanie długookresowo wyznaczać kierunków rozwoju, bo na to ma za mało wiedzy, ono musi uruchomić ten mechanizm odkryć na rynku i aktywizować tą wiedzą rynku jako całości. Hayek tu stoi w wyraźnej sprzeczności do Karola Marksa, który to miał ten sens o planowaniu opartym na naukowych podstawach przez grupę wybitnych intelektualistów, ale stoi też w sprzeczności do Platona i jego królestwa filozofów, a raczej zbliża się do Sokratesa, który mówił: wiem, że nic nie wiem. To jest mniej więcej ta pozycja. Ale co wynika z tego dla tej problematyki? Ja sobie tu zapisałem parę ... Jeżeli Sokrates stał się słynnym filozofem stwierdzając, wiem, że nic nie wiem, ale przyjrzymy się trochę tym wnioskom, które ja próbowałem sformułować, bo widziałem, że to musi być bardzo skrótowe. Proszę państwa, po pierwsze koncepcji ładu gospodarczego zarówno Ojkena, Erharda jak i Hayeka są długookresowe, na długookresowy rozwój nastawione i w związku z tym oczywiście jakoś są kompatybilne z koncepcją rozwoju badań, bo one też są zakrojone na dłuższy okres czasu. Czyli od strony horyzontu czasowego jest to kompatybilne. Natomiast trzeba bardzo mocno podkreślić tą niemożność organu władzy państwowej z punktu widzenia Hayeka, prawidłowego wyznaczania przyszłych kierunków rozwoju i oczywiście Hayek w swych słynnych dziełach, jak konstytucja wolności i innych, on przytacza cały szereg przykładów fatalnych decyzji rządowych, kierunków rozwoju. A ja miałem niedawno młodej koleżance w Białymstoku okazję wytłumaczyć rolę pewnego cesarza chińskiego w XV w.,

który zabronił Chinom handlu zagranicznego, mimo, że on się znakomicie rozwijał i dawał krajowi wielkie szanse rozwoju gospodarczego. Także ta niemożność. To jest to, jak Hayek nazywa, deficyt wiedzy scentralizowanej, jest ona niemożliwa do scentralizowania, to musi być zdecentralizowane, aktywizowane na rynku. Natomiast, żeby nie przeszkadzać rynkowi, konkurencyjnymi w funkcji alokacyjnej zindywidualizowane ulgi podatkowe musiałyby być bardzo ostrożnie stosowane. To jest Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan prof. dr hab. Piotr Pysz, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

To tak jak pan dyrektor, czyli pan dyrektor już wiedział o tym, że trzeba je stosować. Ja nie byłem na tych poprzednich. Muszę być bardzo ostrożny. Ja napisałem, wstrzeźliwość w użyciu tego środka. Ale, jak Erhard mówił, od każdej reguły można te trochę grzeszyć w stosunku do pewnej reguły, ale trzeba zdawać sobie sprawę z tego grzechu, bo jak człowiek nie wiem, że grzeszy, to nie ma sumienia, czyli trzeba tego zakresu polityki ładu gospodarczego. Grzeszyć można, tylko trzeba wiedzieć, że to jest grzech. Teraz, jeżeli się już grzeszy i daje ulgi podatkowe, to powinny one być na zasadzie konkurencyjnej, to znaczy te firmy konkurują o te ulgi podatkowe, i one powinny być według ogólnie obowiązujących reguł gry, żeby zamknąć możliwość aktywnego poszukiwania renty, przez znajomości.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam, muszę zadbać o porządek, pan redaktor Misiak jako pierwszy.

Pan prof. dr hab. Piotr Pysz, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

W każdym razie, żeby nie było możliwości aktywnego poszukiwania ..., że np. znając Georgijew, czy pana dyrektora, załatwi się coś, że to musi być według pewnych ogólnych reguł. I jeszcze jeden istotny wniosek, który można z tej teorii ładu wyciągnąć, że wyniki badań naukowych w firmach, które zostały w wysokim stopniu wsparte środkami podatnika, publicznymi środkami, a wiedza jest też dobrem publicznym, nie powinno się pozwalać na ich opatentowanie, bo to byłoby wykorzystanie środków publicznych do zamienienia dobra publicznego w dobry prywatne, przynajmniej na pewien okres czasu. w związku z tym trzeba byłoby powiedzieć tak, że jak Ojken twierdził, ten który podejmuje, chce mieć zyski, musi też ponosić ryzyko i straty, a jeżeli środki publiczne są w znacznym stopniu zaangażowane w to, to powinny wyniki badań być dostępne wszystkie, a nie opatentowane i zamknięte przez to na 10, 15 lat. Czyli można by na samo zakończenie powiedzieć, że już tych wielkich teoretyków ładu gospodarczego wymienianych, Schumpetera; Schumpeter ze swą twórczą destrukcją. Jeżeli wspieramy badania naukowe o rozwój, to przyspieszamy tą twórczą destrukcję, czyli przyspieszamy rozwój, to co Schumpeter nazywał ciągle nowymi kombinacjami czynników produkcji. I te ciągle nowe kombinacje czynników produkcji mają to do siebie, że wyrzucają z rynku osoby i kapitały, kapitał rzeczowy. W związku z tym polityka gospodarcza, jeżeli nastawia się bardzo mocno na forsowanie innowacji i badań musi jednocześnie mieć instrumentację, która zapewnia, by nie było zbyt wielu ludzi wykluczonych z procesu gospodarowania przez bardzo szybki postęp techniczny uzyskany w

wyniku tego. I tu mnie się przypomina co słynny wynalazca, jeden z wynalazców bomby wodorowej, cybernetyki, Norbert ... powiedział, jak pojawiła się idea komputera, jako maszyny obliczeniowej, powiedział: komputer będzie dla rynku pracy czy dla społeczeństw zachodnich gorszy od bomby atomowej dlatego, że wyeliminuje tylu ludzi z procesu produkcji. Czyli, jeżeli już twórca destrukcji, a my ją obserwujemy w naszym życiu bardzo mocno, to trzeba mieć rozwiązania polityki gospodarczej, które ograniczają wykluczenie, które ta twórcza destrukcja jednak implikuje. Proszę państwa, ja myślę, że jakoś utrzymałem się w ramach. Dziękuję za uwagę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję panie profesorze. Proszę państwa, ja jeszcze zanim oddam państwu teraz głos, zgłaszającym się, już mamy zgłoszenia, ale za chwileczkę, proszę jeszcze się nie zgłaszać bo nie zdążę zapisać. Ja chciałem jeszcze krótko powiedzieć o poczynaniach pana prof. Pysza. Otóż, pan prof. Pysz wywodzi się z Uniwersytetu w Oldenburgu i funkcjonuje w Niemczech, ale także jest profesorem uczelni w Białymstoku, o której mówiłam wcześniej, ale z punktu widzenia PTE to zasłużył się przede wszystkim tym, że od prawie 20 lat kieruje, jest współtwórcą i kierownikiem takiego corocznego seminarium, które się odbywa w pięknym miasteczku, kurorcie, albo okołokurortowym pięknym we Floto, niedaleko od Hanoweru, i tam co roku jedzie delegacja 24-osobowa naukowców i członków PTE i tam się odbywają debaty na temat systemu ekonomicznego. Informuję państwa o tym, po pierwsze dziękuję panu profesorowi, że tyle lat, że tak powiem pozyskuje środki na Aten projekt co nie jest łatwe, a efektem tego jest m.in. bo efekt jest więcej, ale książka, którą kiedyś w 2003 r. opublikowa-

liśmy o społecznej gospodarce rynkowej, gdzie tekst ordoliberalów przetłumaczone zostały i także skomentowane przez polskich naukowców, ale teraz przygotowujemy nową książkę, gdzie będą inne teksty tłumaczone oryginalne, ordoliberalne i też z wypowiedziami polskich naukowców. Ja chciałam, mówiąc o tym, zaprosić państwa, zainteresować państwa tymi seminariami. Trzeba spełnić dwa warunki: znać język niemiecki, ponieważ debaty i prace odbywają się tam w języku niemieckim, czyli aktywnie znać język niemiecki i drugi warunek, być członkiem albo sponsorem PTE. Ten drugi warunek łatwo jest spełnić, bo tutaj do sekretariatu, tu siedzi pan Jan Matłachowski, który zajmuje się oddziałem warszawskim i chętnie państwu udzieli informacji jak się zapisać do oddziału warszawskiego, a sekretariat Zarządu Krajowego też może w tym pomóc, więc to natychmiast można spełnić. Członkostwo w PTE kosztuje 50, czy 60 zł rocznie w oddziale warszawskim, więc zachęcam państwa do zainteresowania się tym seminarium. Tam można połączyć, że tak powiem, to jest seminarium, które daje strawę intelektualną, rzeczywiście jest odrdzewiaczem językowym dla tych, którzy się posługują językiem niemieckim, a poza tym daje też możliwość przebywania w pięknym regionie, w doskonałym, klimatycznym krajobrazowo też pięknym regionie nad Wezerą. Zapraszam państwa do zainteresowania się tym przedsięwzięciem. Teraz tak, mam na razie trzy głosy: pan prof. Domański. Patrząc na pana prof. Żyrzyńskiego, nie wiem czy nie przegapiłam, prof. Żyrzyński, panią prof. Soszyńską już zauważyłam. ... Natomiast ja mam do pani prośbę, przepraszam, że to powiem publicznie, ale pani na każdym seminarium się zgłasza i na każdym naszych seminarium czyta pani teksty i to te same są teksty i one są na stronie interneto-

wej. Przepraszam, że to mówię, może poczekajmy, zobaczymy jak to rozłożymy tekst. Pan dr Golinowski też jest.

Pani ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ja bym nie chciała, żeby pani czytała, jeżeli pani ma teksty, to proszę złożyć do protokołu, bo my nie mamy czasu na to, żeby wysłuchiwać tutaj czytanek. Ja muszę szanować państwa czas, a wtedy złożymy do protokołu i na stronie internetowej zamieścimy.

Pani ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

No dobrze, proszę pani, krótko na 3 minuty udzielimy pani głosu, a w ogóle głosy muszą być krótkie, ponieważ nasz czas tutaj, że tak powiem jest ograniczony i ja proponuję po 4 minuty dla każdego, ale stanowczo nie więcej. Proszę bardzo pan redaktor Marek Misiak.

Pan redaktor Marek Misiak

Ja nie wykorzystam tych czterech minut, mnie chodzi o to, że jest pewne nieporozumienie. Mianowicie, nieporozumienie moim zdaniem polega na tym, że Ministerstwo ze zrozumiałych względów chciałoby pomocy pragmatycznej, żeby z tymi podatkami coś zrobić, żeby one rozruszały się. Tak zrozumiałem z tych trzech wypowiedzi, bo o tej wstrzemięźliwości, to można powiedzieć, że ona się absolutnie urzeczywistniła, bo nie ma ani tych ulg, ani pobudzających ją działań.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan redaktor Marek Misiak

Na czym polega problem. Na tym polega problem, że wszystkie resorty jakimiś ulgami chcą te małe sprawy załatwiać, becikowe, nie becikowe. Natomiast, żeby pomóc panom z Ministerstwa

Szkolnictwa Wyższego to ja bym, a mamy takie możliwości w PTE, to ja bym proponował, żebyśmy się spotkali z panami, z panem Owsakiem, specjalistą od podatków i wtedy po prostu dojdziemy do jakiś wniosków. Wiadomo, że te podatki u nas są makabrycznie przekomplikowane. Tutaj wasze propozycje, żeby tutaj coś podmienić, tam coś podmienić, to w tym ogromnym galimatiasie niewiele da. Natomiast jak się spotkamy ze specjalistami od podatków, to się zastanowimy nad tym jak to zrobić, bo to jest ułomne, to jest w ogóle wszystko ułomny sposób rozwiązywania problemów. Co to jest działalność badawczo-rozwojowa. Jaka jest jej definicja. Panowie z ministerstwa sami wiedzą, wy nie wiecie, co to jest.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, co do tej propozycji pana Misiaka, żeby zorganizować debatę w ogóle o podatkach, to chciałam państwa zapewnić, że taka debata jest przewidziana, tylko, i pan Owsiak już o tym wie, tylko jest kwestia znalezienia czasu przez właśnie te osoby, ale mam nadzieję, że nam się to uda zorganizować, z tym, że jest przewidziana debata w ogóle o podatkach, nie tylko o podatku w sektorze dotyczącego działalności badawczej i rozwojowej. Proszę bardzo, pan Golinowski zgłaszał się jako drugi. Proszę państwa, proszę sekundę, czy do pana dyrektora, bo pan dyrektor musi nas opuścić, czy są jakieś specjalne pytania do pana dyrektora. Tak?

Pan dyrektor Gulda

... czy państwo porównywaliście poziom podatków ... we Francji, Niemczech, powiedzmy jeszcze w Holandii, z naszym podatkiem CIT-owskim, a taka jest ... tego pytania, że tam jest ...

Pan dyrektor .....

Bardzo dziękuję. ja bardzo przepraszam, że niestety ze względu na wcześniejsze inne zobowiązania muszę przed godziną 18-tą państwa opuścić, ale zostaje pan Jan Kozłowski, który razem ze mną pracuje i dyrektor Grabarczyk, więc ta wiedza zostanie przez ministerstwo nasze zaabsorbowana. Odpowiadając wprost na to pytanie, oczywiście, że analizowaliśmy i trzeba tu pamiętać, że kiedy ulga była obmyślana i wprowadzana to był rok 2004, 2005, 2006, podatki były jeszcze znacznie wyższe wtedy...

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dyrektor Gulda

To się bardzo różnicuje, podatki w różnych krajach się zmieniają i oczywiście to jest tak, że w przypadku francuskim CIT jest na bardzo wysokim poziomie, ale skrajny przykład po drugiej stronie, Węgrzy mają zbliżony poziom opodatkowania jak my, ulga podatkowa, to zaliczenie wynosi 200 proc. i wykorzystanie idzie w miliardy ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Panie dyrektorze jeszcze sekundę. Chciałam bardzo serdecznie podziękować, proszę przyjąć nasze podziękowania, ale też chciałam panu wręczyć książkę, którą też państwa chciałam zainteresować, mianowicie to jest pokłosie VIII Kongresu Ekonomistów i niezwykle ciekawy zbiór pt. „Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności”. To jest, informacje znajdują państwo o tym, jak się rozwija, bądź nie rozwija ekonomia, jak błędzi lub znajduje właściwe rozwiązania, a zwłaszcza na tle tych obecnych kryzysowych zjawisk.

Pan dyrektor Gulda

Bardzo dziękuję. Podglądałem spis treści jak jeszcze książki były z boku i już znalazłem ciekawe artykuły.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, przepraszam panie doktorze, że tak z przerwą.

Pan dr Kazimierz Golinowski

Przysłuchując się dzisiejszym wystąpieniom, odnoszę wrażenie, że kwestie ulg podatkowych dla B+R rozpatrujemy w oderwaniu od warunków gospodarki polskiej. Prezentowane tabele jednoznacznie pokazują totalne fiasko stosowanych ulg.

Nieskuteczność tą, można tłumaczyć tym, iż instrumenty te były konstruowane w zupełnym oderwaniu od warunków gospodarki polskiej. A przecież były one adresowane do podmiotów działających w gospodarce polskiej.

W warunkach gospodarki polskiej postawione pytanie do dzisiejszej dyskusji „*czy i w jakich warunkach jest (ulga dla B+R) efektywne , stymulująca skokowy wzrost sfery B+R*”.

Uwzględniając warunki gospodarki polskiej pytanie to trzeba zmodyfikować; „ czy ulgi, o których mówimy mają sens w warunkach gospodarki polskiej”. Prezentowane tabele potwierdzają to.

Jak wiadomo gospodarka polski stała się gospodarką podwykonnawczą, montującą produkty z elementów (podzespołów) obcych. Badania B+R wykonywane są w zapleczu badawczym producentów, firm obcych produkujących (najczęściej montujących) w Polsce. Tak więc badania B+R prowadzone są w zapleczu badawczym poza Polską.

Jeśli tak, to powstaje pytanie; dla kogo te ulgi mają być dla jakich prac B+R, gdzie prowadzonych?

Posłużę się dwoma przykładami , które ilustrują problem B+R w warunkach gospodarki polskiej.

PZL Warszawa Okęcie producent samolotów. Zakład ten otrzymał pomoc na dwa projekty B+R. Dysponował on mocnym zapleczem B+R (Biuro konstrukcyjne, Zakład doświadczalny itd.)., Pomoc ta nie była w formie ulgi podatkowej, lecz w formie bezpośredniej dotacji z KBN. Dotyczyła dwóch projektów B+R.

1. Projekt na dostosowanie samolotu Orlik do działań bojowych (w wersji uzbrojonej).
2. 2. Samolot Wilga w wersji przystosowanej do lądowania na wodzie (na akwenach wodnych).

Samolot Orlik był produkowany seryjnie dla wojska do szkolenia pilotów samolotów odrzutowych. Posiadał doskonałe parametry i osiągi dla tych potrzeb. Projekt badawczy polegał na opracowaniu wersji uzbrojonej.

Samolot Wilga typ awionetki produkowany seryjnie posiadał b. dobre parametry w swojej klasie. Polscy piloci na samolocie tym zdobywali medale w mistrzostwa świata na zawodach organizowanych przez aerokluby.

Samolot ten uzyskał godło „Teraz Polska” , co miało służyć dalszej jego promocji i potwierdzał jego dobre parametry w swojej klasie.

Oba projekty zostały zrealizowane i rozliczone z KBN z sukcesem. Samolot Wilga prototyp przygotowany do lądowania na wodzie po badaniach prototypowych mógł być produkowany seryjnie. Był zorganizowany spektakularny pokaz na zalewie ze-grzyńskim, gdzie samolot wylądował, dopłynął do brzegu i załoga wysiadła na ląd. Niestety bez większego zainteresowania mediów osiągnięciem polskiej myśli technicznej.

Jak była efektywność tej pomocy? Żadna. Pieniądze wyrzucone w błoto, mimo że projekty te były zrealizowane z powodzeniem. Dlaczego w błoto?

Przyszła prywatyzacja. Inwestor strategiczny branżowy Hiszpańska Cassa (hiszpański producent samolotów), który miał zbawić zakład, zakupił PZL Okęcie. Po zakupie tak zrestruktu-

ryzował zakład, że zaprzestano produkcji samolotów. (PZL produkował wspomniane samoloty Orlik, Wilga, oraz Koliber (również awionetka). Kruk do oprysków pól i lasów).

Produkcję samolotów zastąpiono produkcją niewielkiego zakresu części do samolotów. Mało ambitną pod względem zawartości myśli technicznej, redukując odpowiednio zdolności produkcyjne i zaplecze B+R. Zresztą elementy te z natury rzeczy produkowane są w oparciu o rysunki techniczne producentów finalnych

Powstaje pytanie komu dawać ulgi podatkowe na B+R w przemyśle lotniczym?, ośrodkiem B+R w Hiszpanii?, zredukowanemu zapleczu B+R PZL Warszawa Okęcie”? Odpowiedzi na te pytania postawiam dyskutantom i dzisiejszym moderatorom.

Inny przykład z innej branży.

PZO (Polskie zakłady Optyczne) znany producent szkielek optycznych do różnych zastosowań w wojsku i producent wyrobów szerokiej gamy produkcji cywilnej (szkła optyczne lornetki, mikroskopy itd.). W ramach prywatyzacji przez NFI zlikwidowano PZO. Zamieniono na lofty. Atrakcyjne tereny w Warszawie pomiędzy ul. Grochowską a Mińską, w pobliżu stadionu Narodowego.

Na gruzach PZO powstała spółka w 2004 r. montująca niewielki zakres produkcji PZO (mikroskopy). Od 2009 r. spółka ta oferuje 2 typy nowych mikroskopów laboratoryjnych, których produkcję zaprzestano w 2004 r. Oferując te mikroskopy nie mówi o ich parametrach użytkowych, lecz o tym że zostały one zbudowane na bazie podzespołów renomowanych koncernów zagranicznych. Nawet w reklamie ważniejsza jest informacja, że wyrób zawiera komponenty zagranicznych koncernów, a nie to, jakie parametry użytkowe posiada wyrób.

Tak więc powstała na gruzach PZO spółka stała się montownią niewielkiego zakresu produkcji byłej PZO. Zresztą spółka ta jest spadkobierczynią PZO łącznie z nazwą. Można więc powiedzieć, że PZO nie zostało zlikwidowane. W reklamie spółka ta

powołuje się na to, że jest spadkobierczynią wspaniałych tradycji i poziomu technicznego PZO. Nie jest to ściśle tak, bo PZO była producentem szerokiej gamy wyrobów branży optycznej. Druga nieścisłość, to taka, że PZO nie była montowaną wyrobów optycznych, lecz producentem korzystającym z badań B+R.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Panie doktorze proszę finalizować, ja chciałam się uśmiechnąć w sprawie tych materiałów, które pan ma. Mam nadzieję, że pan nam je udostępni, a my zamieścimy na stronie internetowej.

Pan dr Kazimierz Golinowski

To muszę je napisać.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Albo na podstawie stenogramu pan zrobi opracowanie.

Pan dr Kazimierz Golinowski

Dla badań B+R był Instytut Optyki Stosowanej.

Jeszcze istnej ale w okrojonej formie. Jego działalność ulega ciągłym ograniczeniom. Powstała spółka po PZO bazuje na komponentach renomowanych obcych firm, a nie na B+R Instytutu.

Owszem Instytut ma w swojej ofercie szereg rozwiązań dla przemysłu nie tylko optycznego. Ale skoro nie ma polskiego przemysłu to kto kupi i skorzysta z tej oferty?

Powstaje pytanie, gdzie adresować ulgi podatkowe B+R w cywilnym przemyśle optycznym i jaka będzie ich efektywność?. Odpowiedź na to pytanie pozostawiam dyskutantom i dzisiejszym moderatorom

W branży optycznej dla potrzeb wojska istnieje PCO (Przemysłowe Centrum Optyki), które jeszcze nie zostało sprywatyzowane, jako przedsiębiorstwo zaliczane do przemysłu zbrojeniowego. Chociaż PZL W-wa Okęcie też miało status przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego. Obecnie świetnie prosperuje. Produkuje z powodzeniem dla wojska przyrządy celownicze, systemy

kierowania ogniem, systemy ostrzegawcze, peryskopy itd. Aktualnie realizuje dostawy do Azji. Obecnie pojawiły się szanse na rynku hinduskim. W tym przypadku ulgi podatkowe można by stosować wobec zaplecza B+R PCO. Powstaje pytanie jak długo. Bo jeśli zostanie sprywatyzowane, to może podzielić los PZL W-wa Okęcie, czy PZO.

Powyższe przykłady ilustrują problem, którym została dotknięta gospodarka polska. Przykłady te ilustrują prawie wszystkie branże przemysłu w Polsce, poza nielicznymi wyjątkami (np. przemysł maszyn górniczych). Powyższe przykłady rodzą pytanie, do kogo w warunkach gospodarki polskiej adresować ulgi podatkowe na B+R

Dlatego mam wątpliwości, czy postawione pytanie w naszej dzisiejszej dyskusji ma sens dla warunków gospodarki polskiej, przynajmniej w zakresie wytwórczości.

Wydaje się, że powinniśmy postawić następujące pytania; jaką politykę gospodarczą prowadzić, aby mogły być prowadzone efektywnie prace B+R, aby zaistniał określony ład gospodarczy, o którym mówił Prof. Pysz. Dopiero wówczas pytanie; czy i jakie ulgi podatkowe można stosować i na jakie podmioty winny być nakierowane.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, mamy jeszcze następujące osoby, które zgłosiły się do głosu: pani profesor Elżbieta Soszyńska, pan prof. Ryszard Domański, pan prof. Jerzy Żyryński, pan prof. Tadeusz Baczko i pani mgr Stobryn, a jeszcze po 2 minuty chciałabym naszym zacnym panelistom udzielić na końcu głosu. Więc proszę stanowczo o nieprzekraczanie tego limitu, który podałam - 4 minut. To jest moja stanowcza prośba. Równocześnie przyrzeczenie, że jeżeli państwo będą chcieli rozszerzyć i nadesłać wypowiedź, to

naprawdę co do przecinka zamieścimy na stronie internetowej.  
Proszę bardzo teraz pani prof. Elżbieta Soszyńska.

Pani prof. Elżbieta Soszyńska

Proszę państwa ja się zgadzam z moim przedmówcą i problem dyskusji o wpływie ulg na zwiększenie inwestycji przez sektor prywatny powinien się zacząć od innej strony. Wprawdzie z przedstawicielami ministerstwa czytamy podobne dokumenty, jestem makroekonomista, ale nie badam konkretnie w tej chwili sprawy podatków i ulg. Sięgnęłam do źródeł OECD i ich badań. Wynik jest jednoznaczny. Te same ulgi mogą dać inne aspekty. Wszem wiadomo z badań, że jednym z podstawowych czynników, które generują coraz większą ogólną produktywność czynników, to są badania i rozwój. Wszyscy uczeni, ekonomiści głównie świata zachodniego podkreślają, głównie przez sektor prywatny. Pytanie jest, jak je ... Odpowiedź, z projektu badawczego dużego jest jednoznaczna, sprawa jest znacznie bardziej kompleksowa, ... I tu trzeba odpowiedzieć, to zależy od struktury ekonomiczno-przemysłowej kraju, to zależy od infrastruktury nauki i techniki, to również zależy od nakładów państwa na badania podstawowe, to zależy od ... Niestety trzeba ... i wskazać, które są główne czynniki ... Ja z własnych badań makroekonomicznych powiem. A to zależy od jakości instytucji rozumianych jako reguły gry ekonomicznej, z badań, ponad 300 obserwacji, jednoznacznie ... Ulgi można tworzyć, na ulgach można zyskać, albo stracić. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Dziękuję bardzo pani profesor i za dyscyplinę też dziękuję.  
Proszę bardzo pan prof. Ryszard Domański.

Pan prof. Ryszard Domański

Dziękuję bardzo. Jak słuchałem wypowiedzi przedstawicieli ministerstwa, miałem takie skojarzenie z takim dowcipem o tym, jak to konia odzwyczajano od jedzenia, i w końcu go odzwyczajono, tylko że okazało się, że zdechł na następny dzień. I tutaj co panowie przedstawili, to jest coś takiego, jak właśnie zachowanie konia, który się odzwyczaił od jedzenia, jest to jedzenie, ale on już nie pobiera, on jest odzwyczajony. I teraz do tego odzwyczajenia. To co się u nas teraz dzieje, stało się na szerszym tle, a to szersze tło to jest to, co działo się z ... na kształcenie na B+R w Polsce od 20 lat, za czym też szły przemiany ... I teraz przypomnę, że między rokiem 1990 a 2005 r. zatrudnienie w jednostkach przemysłowych B+R spadło z 91 tys. osób do 16 tys. osób, spadło prawie sześć razy. To jest takie spustoszenie jakiego można doznać kraj, który traci niepodległość i jest likwidowany wpływ jego ... Przykłady konkretne podał prof. Golinowski. I teraz drugi taki ... jest co przy okazji pisania ekspertyzy dla prezydenta odnośnie ... i mówieniu o elastyczności gospodarki jako fazy takiej realnej do tego, żeby te ... eliminować, pokazaliśmy dystans jaki dzieli Polskę od trzech najgorszych ... Okazuje się, że od 2004 ta luka w stosunku do ... wynosiła w Polsce 15 mld zł z ..., czyli o 15 mld zł większe od tych, które były, ... to wtedy nasza sytuacja, nasza baza była ... do tego, że ... I teraz o samej bazie. Po to, żeby pojawiały się jakieś efekty i zachowania innowacyjne, to owa baza musi być przygotowana, musi być stworzona na zasadzie samego prawdopodobieństwa, okaże się, że ... Narzędziem takiego czy innego zachowania naszego przemysłu ... była tak pomyślana, że pozwalano na przejmowanie majątku bez obligacji chociaż zachowania tego co było,

teraz panowie słusznie do tego wracają, że może trzeba by zachęcić, żeby to co zniszczyli, żeby teraz odtworzyli. Druga rzecz, przecież B+R i efekty to jest ten rodzaj działalności gospodarczej, aktywności w ogóle ludzkiej, która przynosi efekty z pewnym odroczeniem i z ... Jeżeli mamy absurdalnie przez 20 lat utrzymywano wysoką realną stopę procentową wbrew oczywistym ... to przecież to jest naturalny czynnik ... Wreszcie, to jest poziom wiedzy tego kapitału ludzkiego ... w naszej kadrze przemysłowej i ... zdolność do utylizacji, czyli do wciskania guzików, do tego co jest podane ..., zdolność do ... i wreszcie zdolność do ...

*(wypowiedź bardzo trudna do odtworzenia)*

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Ponieważ tu pan profesor pyta, kto kim jest, bo nie wszystkich zna, to ja może dokonam krótkiej charakterystyki wypowiadających się osób. Otóż, pana redaktora Misia-ka to nie ma co przedstawiać, bo jest od wielu dziesiątków lat zajmuje się problematyką gospodarczą, z nami współpracuje, opracowuje prognozy, specjalizuje się w prognozach. Pan dr Golinowski, były, ja myślą, że jego wypowiedź jest symptomatyczna, tym bardziej, że kiedyś był dyrektorem Instytutu Badawczo-Rozwojowego, a potem kierował właśnie tym przedsiębiorstwem, o którym mówi, PZL, więc to jest wypowiedź, która zasługuje na refleksję bardzo, ponieważ płynie z doświadczeń własnych. Natomiast pani Elżbieta Soszyńska na Uniwersytecie zajmuje się badaniami właśnie z zakresu innowacyjności funkcjonowania nauki, itd. i ma bardzo duży dorobek badawczy w tym względzie, w związku z tym jej wypowiedź też jest tutaj symptomatyczna. Pan prof. Domański natomiast od wielu lat zajmuje się kształtowaniem kapitału, problematyką kapitału

ludzkiego, intelektualnego rozwoju i w związku z tym znajdują państwo w wielu jego publikacjach ostrzeżenia. Pamiętam, że kiedyś było posiedzenie Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej na temat kapitału ludzkiego, gdzie pan profesor ostrzegał przed zaniedbywaniem tej kwestii, właśnie inwestowania w ludzi. A teraz chciałabym zapowiedzieć pana profesora Jerzego Żyżyńskiego, czynię to z największą przyjemnością, ponieważ pan prof. Żyżyński w ostatnim okresie wydał książkę dotyczącą budżetu państwa i od wielu lat zajmuje się właśnie finansami publicznymi ze szczególnym uwzględnieniem budżetu państwa, a wiadomo, że podatki są podstawowym elementem wpływu budżetu państwa, a ulgi podatkowe te wpływy mogą, przynajmniej w pierwszym podejściu bezpośrednim traktowaniu pomniejszać. Panie profesorze bardzo proszę.

Pan prof. Jerzy Żyżyński

Dziękuję bardzo profesor za takie miłe wprowadzenie. Profesor Domański, mój przyjaciel właściwie powiedział o istocie problemu. Istotą problemu jest ten kapitał ludzki. To znaczy, nie możemy oczekiwać podatności na ulgi podatkowe od przedsiębiorców, którzy nie mają w ogóle zainteresowania tymi kwestiami, wprowadzania innowacji, bo już o tych innowacjach kiedyś była dyskusja. Pan prof. Golinowski też powiedział o kwestii kluczowej, to znaczy jeżeli żeśmy sprywatyzowali przedsiębiorstwa w wadliwy sposób polegające na tym, że sprzedano te przedsiębiorstwa tzw. inwestorom strategicznym, mianowicie branżowym inwestorom konkurencyjnym wobec tych przedsiębiorstw, to czego my możemy oczekiwać. Ileś lat temu jeszcze za kadencji pana premiera Buzka pamiętam, powstał Komitet Ratowania Nauki Polskiej. Ja miałem przyjemność być w PAN na takim posiedzeniu tego komitetu nauki polskiej, główny

doradca ekonomiczny, który jest tutaj na zdjęciu zresztą, ja nie będę wymieniał, bo to mój dawny kolega, naukowcom, którzy protestowali, pogroził palcem i powiedział, najważniejszy jest rozwój a nie wyrzucanie pieniędzy na naukę, tak można to z grubsza powiedzieć. Niestety, trzeba więcej wydawać na naukę. Poza tym kwestia, o której powiedział prof. Domański, to znaczy ulgi, to są instrumentem, który zaczyna działać w momencie kiedy podatek jest dostatecznie wysoki, ulgi są też dostatecznie wysokie. Nie chodzi o to, żeby przedsiębiorstwa zapłaciły, starałem się taką tezę lansować, może nie mam racji. Ale nie chodzi o to, żeby on zapłacił wysoki podatek, nawet jak on jest wysoki, tylko żeby go w odpowiedni sposób umotywić, wspomóc go właściwie finansowo i umotywić i temu powinny służyć ulgi. Wszędzie na świecie działa tylko w Polsce nie działa, to musimy się zastanowić dlaczego wszędzie działa, a w Polsce nie działa i przeanalizować ten problem, a to wymaga wydaje mi się znacznie szerszej debaty, bo to już sięga do korzeni właściwie tego co się działo przez 20 lat, o czym mówił profesor Domański. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję panie profesorze.

Pan prof. Jerzy Żyżyński

A jeszcze przepraszam, np. się nasunęły, bo pan cytował te sprawy, a niebieski laser Polacy ... za tym musi iść cały system wsparcia i państwa, i finansów, motywacji przedsiębiorców, którzy chcą to wprowadzić na rynek, itd. Była niedawno historia taka, że wynaleźli jakąś technologię zamiany dwutlenku węgla na benzynę, czy na coś, niemalże, że dwutlenek węgla poprzez jakieś katalizatory był zamieniany, i co się z tym stało, i cisza. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo panie profesorze. Proszę państwa, teraz chciałam zapowiedzieć pana prof. Tadeusza Baczko, który po pierwsze zaprasza nas na konferencję Strategia Innowacji dla Polski. Ta konferencja, puszczę obiegami, proszę bardzo tu jest informacja dla tych, którzy chcą się tym zainteresować, zapraszam państwa gorąco, 15 kwietnia odbędzie się taka konferencja w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN, a pan Baczko od lat zajmuje się innowacyjnością, prowadzi na ten temat badania w INE PAN i obecnie prowadzi część takiego dużego programu Forsait. Proszę bardzo panie profesorze.

Pan prof. Tadeusz Baczko

Dziękuję za miłe słowa. Chcę powiedzieć, że pani prezes Mączyńska uczestniczy w tych naszych badaniach nad innowacyjnością gospodarki polskiej, a także nad badaniami, nad największymi polskimi firmami, ponieważ ta kwestia największych firm, firm transformujących zdominowała część dyskusji, a tak się składa, że ponad ćwierć wieku analizujemy i firmy z tzw. listy 500, największych polskich przedsiębiorstw, to jest to przedsięwzięcie, które jest obecnie kontynuowane przez „Rzeczpospolitą”, to chciałbym tutaj powiedzieć, że wymaga to wszystko, oczywiście doświadczenia są różne, już nie będziemy wchodzić w szczegóły, ale trzeba pamiętać, że obok PZL Okęcie znajduje się jeden z czołowych zakładów General ... zajmujący się silnikami, itd., znajdują się centra badawczo-rozwojowe, koncernów w Polsce, że ta grupa firm transformowanych to jest tylko w sensie ilości to jest poniżej promila wartości ciągle majątku to jest dużo, ale w sensie ilości przedsiębiorstw, to jest poniżej promila, ilości firm w Polsce, których aktywnych jest 2 mln, aktywnych firm, także my to, że nie jest to w

Polsce wystarczająco zdiagnozowane pole, a Polska ma najwięcej mikrofirm w Europie, to jest pewne wyzwanie. Ale bardzo byłbym ostrożny z uogólnieniami. Na sali siedzi przedstawiciel jednej z takich firm innowacyjnych, pan ..., firmy ..., jest przedstawiciel ..., który zrobiło ostatni raport o amerykańskich inwestorach w Polsce, itd. Chętnie oddam swój głos, ale jeszcze ze dwa słowa dodam. Proszę państwa, żeby mogli powiedzieć, że różne są rzeczywistości. Natomiast chcę powiedzieć, że jest, razi nas to, że tamte są niskie współczynniki dla Polski, ale trzeba sobie zdawać sprawę z bardzo dużego osiągnięcia, którego autorem jest pan dr Kozłowski, Departament Ministerstwa Gospodarki, pani Georgiew, że przeprowadzono po raz pierwszy badania, według standardów OECD, wprowadzicie niewielkie ilości firm, ale przeprowadzono i że fakt, że toczy się ta dyskusja, to my jak gdyby automatycznie znajdujemy się w kontekście światowych dyskusji na ten temat. Jak państwo zajrzą na stronę ... w Australii, to zobaczycie, że w tej chwili złożony jest najnowszy projekt podatków, ulg w podatkach związanych z nakładami na B+R, to jest światowe zagadnienie. Spójrzmy na tą tablicę, czy naprawdę potrafimy do końca analizować to, czym dysponujemy. Po pierwsze, w tej ankiecie, którą mam tu przed sobą tam są różne pytania, które przedstawiają, Kanadyjczyk został specjalnie do tego postawiony, itd. przez OECD, są pytania, jaką przekładkę ma ten instrument na pracowników B+R znajdujących się w przedsiębiorstwach, bo tacy istnieją. Świat się zmienia, nie jest tylko tak, że pracownicy badawczy znajdują się tylko na uczelniach, są już w Polsce firmy, które mają polskie rodzime firmy także, które mają bardzo silne ośrodki badawczo organizujące platformy innowacyjne, itd. itd. Spójrzmy na te dane.

Proszę państwa, one są dla mnie osobiście porażające. Są dwie grupy przedsiębiorstw, jest 19 przedsiębiorstw, które nie są zakładami osób fizycznych, ... było w roku 2007, ilość ich spadła, to znaczy dużych wzrosła o parę sztuk, o 7 sztuk, ilość zakładów osób fizycznych spadła ponad 10-krotnie. Ale zwróćmy uwagę na siłę tego, tu ironizuję, na siłę tego systemu motywacyjnego, ile wynosiła ulga do tego zakładu osób fizycznych, 564 zł. Dokonano ogromnego skoku, zwiększono to ośmiokrotnie, to znaczy, że mniej więcej to jest suma przeznaczona na zatrudnienie niezłego fachowca przez jeden miesiąc. Spójrzmy na sumy dotyczące dużych przedsiębiorstw. Proszę państwa, tu widać, że jednak raczej beneficjentami były przedsiębiorstwa większe, suma, która przypadała średnio na firmę jest większa, ale to także jest bardzo słaba motywacja, bo to jest zatrudnienie nie więcej niż jednego pracownika przez rok. Tu pan profesor ... cytował z dzisiejszej prasy dane dotyczące ile pieniędzy przekazują polskie koncerny publiczne związkom zawodowym. To są sumy nieporównywalnie wyższe od tego, co się tutaj znajduje. Także, proszę państwa, to tylko taki sygnał motywacja. Słowo motywacja, wiąże się z motywacją pracy. Ludzie pracują, badacze pracują w Polsce w przedsiębiorstwach i to powinno, taki instrument powinien się przekładać na ich wynagrodzenia, ale żeby można było to zrobić, to trzeba wiedzieć, że odkryć te przedsiębiorstwa, że one istnieją, bo bez odkrycia, bez zrobienia porządnych rejestrów jest to niemożliwe. Proszę państwa, chcę powiedzieć, że jesteśmy, podejmujemy taką inicjatywę na zasadzie osób zainteresowanych problematyką innowacyjności, i z urzędów centralnych i z przedsiębiorstw, i z organów samorządowych i z organizacji społecznych, i indywidualnych ekspertów,

którzy by chcieli zbudować taką strategię innowacji dla Polski, taką, którą by można mówić, że tu wystarczy tylko jedną linijkę zmienić w formularzu i zjawisko się poprawi, a tu trzeba zrobić taki inne połączenie, a czasami, żeby przez system polityczny coś takiego przeszło może zabrać 50 lat. I w związku z tym jest taka nasza inicjatywa i chcemy także zaproponować PTE. Korzystając z tego, że prezes jest wybitnym specjalistą od problematyki finansów przedsiębiorstw, żeby uruchomić taki ... zespół roboczy, który by się zajął opracowaniem precyzyjnego, polskiego, opartego o wszystkie pozytywne i negatywne międzynarodowe doświadczenia i badania własne rozwiązania podatkowego tego problemu, który będzie można rekomendować władzom publicznym. Bardzo chętnie mogłoby to stanowić także element tej strategii innowacji dla Polski. Nie chcę dalej kontynuować, bardzo bym namawiał, żeby przynajmniej po trzy słowa przedstawiciele zaproszonych przedsiębiorstw mogli się wypowiedzieć.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, my nie ograniczamy dyskusji, życzeniu pana profesora stanie się zadość, ponieważ jako kolejny głos, to jest głos pana Borysa Czerniejewskiego, producenta z firmy, ja nie wiem czy po polsku, czy po angielsku, ale IPM i pan przybył do nas z Katowic. Bardzo się cieszę, że pan się zgłosił do debaty. Jeżeli są jeszcze osoby, które chciałyby zabrać głos, to proszę bardzo, tylko ja proszę o jakieś wizytówki, bo nie umiem panów przedstawić. Ale nadal mój o 4 minuty nieprzekraczalny obowiązuje. Proszę bardzo.

Pan Borys Czerniejewski

Dziękuję uprzejmie. Przy całym szacunku dla wszystkich, którzy tutaj występowali, ja jestem tylko prostym inżynierem

z prowincji. Nie będę się chwalił co robimy i dlaczego mnie ta tematyka interesuje, o tym mogę poopowiadać w kuluarach. Chcę tylko powiedzieć, że odczuwam pewien dysonans tutaj. Mianowicie w zaproszeniu na spotkanie zostało postawione pytanie, czy ulgi podatkowe są właściwym mechanizmem dla pobudzenia nakładów sektora prywatnego przedsiębiorstw na B+R. To jeżeli takie jest pytanie, to odpowiedź wydaje się, chociażby z lektury tych materiałów, które państwo zaproponowaliście na stronach, odpowiedź wydaje się prosta, że tak, są właściwym mechanizmem, tylko kwestia jak się je skonstruuje, co te ulgi znaczą, bo diabeł tkwi w szczegółach, i tu się z panią prof. Soszyńską oczywiście zgadzam, że te ulgi są elementem pewnego szerszego obrazu i tak długo jak nie zostanie zapewniona pewna stabilność i pewna pewność i przewidywalność prowadzenia działalności gospodarczej u nas, tak długo jak nie będziemy mieli rzeczywistej swobody prowadzenia działalności gospodarczej, a nie tylko deklaratywnej, to tak długo żadne ulgi zapewne nam tutaj wiele nie pomogą. Jeżeli w Wielkiej Brytanii przedsiębiorcę o podatki, o strukturę udziałów w firmie, itd. itd. pyta się dopiero po pół roku po to właśnie, żeby przedsiębiorstw tworzyło się więcej, i po to właśnie, że wiadomo, że większość przedsiębiorstw tego pół roku w ogóle nie przetrwa, w związku z tym zatrudnienie pracowników państwowych za pieniądze podatnika bądź co bądź, to kontrolowanie tego absolutnie nie ma sensu, to jest właśnie stosowanie reguły ... Można śledzić każdego, tylko nakłady na to są takie, że nikomu się to nie opłaca, w związku z tym tak długo jak tego nie będzie, to same ulgi pewnie nam tutaj nic nie wniosą. Jeżeli zaś pytanie, na które mamy sobie odpowiedzieć jest trochę inne, a tak mi wynikało z

prezentacji przedstawicieli ministerstwa, mianowicie, jak sprawić, żeby mechanizmy zaproponowane były dostosowane do potrzeb przedsiębiorców, to odpowiedź wydaje mi się też prosta, rozmawiać z przedsiębiorcami, bo rozmowa o systemie makroekonomicznym jest słuszna, jest ciekawa i jest twórcza, natomiast to ostatecznie w tym ilu przedsiębiorców skorzysta z ulg zależy od tego, czy te ulgi będą dla tych przedsiębiorców korzystne. W związku z tym na sali jest pan prezes Mordasewicz i jeszcze parę innych firm, ale tych firm z tego co zauważyłem z listy bardzo niewiele, więc pewnie należy tego typu imprezy ponowić w innym składzie. Pewnie należy skorzystać z organizacji właśnie pracodawców i izb gospodarczych, itd. itd. Ja sobie zdaję sprawę, że ministerstwo; mam tu pewien problem, z praktyki mojej wcześniejszej również w administracji publicznej wiem, że ministerstwo ma dobre chęci, ale tak długo, jak przy stole nie ma Ministerstwa Finansów, to jest pierwszy problem. A poza tym, jak już będzie Ministerstwo Finansów, to potem się okaże, że Ministerstwo opracuje świetny projekt, a potem w Sejmie ktoś doda, albo wykreśli dwa słowa. Była kiedyś taka nowelizacja prawa autorskiego, w której jeden z punktów brzmiał, że w artykule którymś tam, ustęp któryś tam, po słowach, skreśla się słowo - nie. Taka drobna zmiana. Więc to trzeba mieć tego świadomość, że intencje mogą być dobre, ale to jest taka trochę zabawa w głuchy telefon, że jest przekaz na początku, a potem na końcu z niego wychodzi zupełnie co innego. Trzeba mieć świadomość, również, że przedsiębiorcy oczywiście nie będą jednomyślni, bo są różne przedsiębiorstwa, z różnymi interesem. Trzeba mieć świadomość tego, że przedsiębiorcom zależy na zysku i to nie jest nic wstydlivego. Trzeba mieć

świadomość tego, że jest kryzys, jeszcze cały czas, trzeba mieć świadomość tego, że mam nadzieję, że wychodzimy już z tego młodego kapitalizmu i patrzenia tylko na słupki w danym roku, bez patrzenia na to, co będzie za dwa lata, ale to nawet duże firmy niestety w Polsce jeszcze na to nie patrzą, ale tak długo jak nie będziemy ich zachęcać do tego, żeby patrzyli dalej, to tak długo one nie będą patrzeć, bo nie mają po co. Na koniec, ktoś powiedział, że te ulgi to mogą tutaj preferować niektóre przedsiębiorstwa, itd. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, oczywiście skorzystaj tylko niektórzy i oczywiście można po polsku mieć, kierować się zawiścią, dlaczego on skorzystał, i dlaczego on ma lepiej, a ja nie. Ale ja chcę powiedzieć tylko tyle, że im więcej będziemy mieli bogatych przedsiębiorców w tym państwie, to tym więcej będzie podatku wpływało do kasy publicznej i tym lepiej będzie się nam wszystkim żyło, w związku z tym to nie jest źle, że ktoś inny bogaty, jeżeli on płaci te podatki. Gorzej jest, jeżeli ma lepsze preferencyjne warunki i rejestruje firmę na Cyprze. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, tu niektóre osoby zostały wywołane do tablicy. Pan prezes Jeremi Mordasewicz, nie wiem czy chciałby zabrać głos. Ja bardzo proszę, najpierw dwóch panów, a potem pan prezes Jeremi Mordasewicz, Lewiatan, czyli instytucja zrzeszająca pracodawców prywatnych. Natomiast ja chciałam nawiązać do tego apelu pana prof. Baczko, który chce zorganizować zespół ds. podatków ukierunkowanych na naukę, to ja oczywiście, PTE jest otwarte na to, ale sądzę, że jedno PTE nie wystarczy i trzeba by było włączyć właśnie inne organizacje i możemy się nad tym zastanowić pod warunkiem

panie profesorze, że pan się w to włączy. My chętnie przyjmujemy wszelkie inicjatywy, pod warunkiem panie profesorze, że pan się w to włączy. My chętnie przyjmujemy wszelkie inicjatywy, pod warunkiem, że pan się w to włączy.

Pan prof. ....

Oczywiście, że tak, bardzo chętnie.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, ja nie wiem w jakiej kolejności, może pan, a później pan. Proszę się przedstawić do mikrofonu.

Pan Adam Adamczyk

Nazywam się Adam Adamczyk, reprezentuję Uniwersytet Szczeciński, także pochodzę jeszcze chyba z dalszej prowincji. Chciałem kilka uwag, to jest

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

To jest złośliwość pod adresem prowincjonalnej Warszawy.

Pan Adam Adamczyk

Proszę państwa przeraziłem się trochę tym, że państwo, którzy reprezentują ministerstwo mają trochę nieaktualne dane, albo niedokładne dane, jeżeli chodzi o te kwestie czy dane przytaczane z OECD. Dane z OECD są błędne, m.in. te dane dotyczące B indeksu. Ja przeliczyłem B indeks i niestety wartość tego B indeksu przekracza jeden tak naprawdę dla Polski. Skontaktowałem się z twórcą tego indeksu, z Polakiem z pochodzenia, który pracuje w Kanadzie z panem Wardą i przyznał rację, po prostu popełnił kilka błędów w kalkulacji tego indeksu. Także proszę się tak za bardzo nie przywiązywać do tych danych OECD, one też bywają błędne. Po drugie, moim skromnym zdaniem te ulgi, które są w Polsce prowadzone to nie są tak naprawdę ulgi, które wspierają działalność badawczo-rozwojową, tylko

zakup technologii bardziej, a więc nie wspierają bezpośrednio działalności badawczo-rozwojowej. Gdybyśmy wprowadzili takie ulgi jak są np. w Belgii, czy w Holandii, które np. dotują, czy obniżają koszty pracy. To są moim zdaniem oczywiście koszty pracy naukowców i ludzi, którzy pracują w sferze B+R, to są rozwiązania, które wspierają taką działalność. Poza tym są bardzo ciekawe i bardzo dobre instrumenty, o wiele lepsze, niż B indeks, np. wypracowane przez niemiecki instytut ... Ten instytut wypracował metodę, która opiera się na modelu symulacyjnym, mikroekonomiczny, który służy właśnie do testowania rozwiązań podatkowych i wpływu na działalność badawczo-rozwojową. Niemcy, co ciekawe, nie mają żadnych bodźców B+R, nie mają podatkowych, nie wykorzystują bodźców podatkowych, a mimo wszystko rozwijają tego typu metody. Warto byłoby się przyjrzeć tym metodom. Dziękuję, to wszystko co miałem do powiedzenia.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Kto się jeszcze zgłaszał obok pana, to pan był i jeszcze mamy proszę państwa, nasze seminaria się w ogóle, stają się pozawarszawskie, coraz więcej mamy gości spoza Warszawy, ale i spoza Polski też. Zgłosił się pan Luidzi ..., ja nie wiem czy ja to dobrze przeczytałam, który jest doktorantem Uniwersytetu Warszawskiego i bardzo mnie to cieszy. Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Pan Marcin Szczeciński

Dobry wieczór państwu, moje nazwisko Marcin Szczeciński. Jestem pracownikiem firmy Ada..., może nie wszyscy o nas słyszeli, jesteśmy polską firmą biofarmaceutyczną, Istniejemy od 1986 r., jesteśmy firmą ze 100-proc. udziałem kapitału prywatnego. Ja miałem dość duże wątpliwości odnośnie tego,

czy w ogóle powinienem zabrać głos, ponieważ moje zabranie głosu wydaje mi się nie pasowałoby do wielu postawionych w trakcie dyskusji i tez, po prostu nie powinienem istnieć, przynajmniej nie powinienem pracować do tej firmy, bo jej po prostu nie ma, więc ... Ale jednak zebrałem się na odwagę, zachęcony słowami pana prof. Baczko i powiem tak. Istniejemy, mamy 100 naukowców, nasz adres to ..., może nie jest tak prestiżowy jak Nowy Świat 49, ale to całkiem niedaleko stąd. ... km w stronę na Gdańsk. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do naszych laboratoriów, jesteśmy gotowi zaprezentować nasze projekty, to co robimy. Jeśli chodzi o dane za ubiegły rok, nasze nakłady na badania i rozwój, myślę, że osiągnęły mniej więcej dziesiątą część tego, co budżet polski na naukę wydaje, na badania stosowane zgodnie z przytaczanymi danymi. Proszę państwa ja chciałbym zaapelować o jedną rzecz, ja od dwóch, trzech lat śledzę temat podatki, aktywność B+R w tym kraju, śledziłem prace komisji Przyjazne państwo w momencie kiedy ten temat był przedmiotem jej obrad i wtedy usłyszałem, przeczytałem ze stenogramów, głos w dyskusji wysokiego przedstawiciela Ministerstwa Finansów, który powątpiewał w ogóle w to, czy przedsiębiorcy prowadzą w ogóle badania, to jest bez sensu, to jest ryzykowne, żaden racjonalnie myślący przedsiębiorca nie prowadzi badań. Znowu, to był taki głos, że mnie nie powinno być, nie powinienem czytać tych dokumentów, a jednak je czytałem, więc błagam, istniejemy, jest przynajmniej kilka, kilkanaście może kilkadziesiąt firm, które są żywo zainteresowane tymi ulgami i oby ze strony polskiej nauki, reprezentantów nauk ekonomicznych nie padały sformułowania, które potwierdzałyby tą tezę stawiającą w tedy przez Ministerstwo Finansów, że tego nie ma dla kogo robić, w ogóle

przedsiębiorstwa nie prowadzą badań, to jest bez sensu, to nie wiąże się z żadnymi korzyściami, więc nie mamy o czym rozmawiać. Byliśmy, jesteśmy, będziemy.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

I tego państwu życzymy, żebyście państwo byli, rozwijali. Proszę pana prezesa Jeremiego Mordasewicza z Lewiatana.

Pan prezes Jeremi Mordasewicz

Dziękuję bardzo. Pierwsza moja uwaga jest taka, kiedy prowadziliśmy badania przedsiębiorców i pytaliśmy ich, czy ulgi podatkowe, co by uczyniło, co bardziej skłoniłoby ich do prowadzenia badań, to oczywiście na pierwszym miejscu pojawiają się ulgi podatkowe. Gdyby państwo mnie zapytali, to też bym tak powiedział. Jeżeli ktoś mi może zostawić część moich podatków, to niezależnie od tego czy stawka jest 19, czy 40 proc., chciałbym, żeby mi zostało więcej w kieszeni. Ale popatrzmy czy to jest realistyczne. Przy podobnych badaniach jak się pyta przedsiębiorców co by skłoniło ich do zatrudniania pracowników, to pierwsza opinia to jest obniżenie poza-płacowych kosztów pracy. Oczywiście, to są rzeczy, które się nasuwają, ale mówiąc realnie, przechodząc od ogółu do szczegółu. Jeżeli państwo polskie transferuje do górnictwa 4,5-5 mld zł rocznie to jest tyle, ile wydaje na naukę, w budżecie, finanse publiczne przeznaczają 4,5 mld zł na naukę, to popatrzcie państwo, transfer do nierentownego sektora, który podtrzymuje odpowiednio wysokie wynagrodzenia w kopalniach, wynosi 4,5 mld i wszystkie nakłady na naukę 4,5 mld. Państwo mówicie mi tutaj o kwotach rzędu 0,02 proc. PKB, to w ogóle nie ma o czym rozmawiać, to szkoda dyskusji. Czyli pierwsze pytanie, czy państwo wycofa się z transferu dochodów do nisko rentownych sektorów gospodarki pozostawiając te środki w

sektorach dużo wyżej rentownych. Górnictwo to jest prawie 5 mld, to rolnictwo to jest 30 mld. Pomyślcie państwo jaka jest stopa zwrotu z każdej złotówki zainwestowanej w rolnictwie. Gdybyśmy mogli te 30 mln zainwestować w przemyśle farmaceutycznym, w przemyśle teleinformatycznym, w przemyśle lotniczym, to miałbym stopę zwrotu 10 razy wyższą, ale czy jest wola polityczna do ograniczenia tych transferów. Powołam się jeszcze na jedne badania. Pytanie zaadresowane do przedsiębiorców o takim charakterze, czy chciałbyś obniżki podatków. Dwie trzecie przedsiębiorców odpowiada jednocześnie, że chciałoby obniżki podatków i zachowania przynajmniej na dotychczasowym poziomie transferów socjalnych. Byliśmy zdruzgotani tymi badaniami bo okazało się, że przedsiębiorcy nie odbiegają od ogółu społeczeństwa. Mogą się jednym głosem domagać obniżki podatków i tym samym, i ci sami przedsiębiorcy oczekują, że transfery społeczne zostaną zachowane przynajmniej na dotychczasowym poziomie, albo najlepiej zwiększonego. Mówiąc poważnie, jeżeli chcemy rozważać, na razie nie poruszam kwestii czy w ogóle ulgi są dobrym instrumentem, ale jeżeli chcemy rozważać wsparcie rozwoju sektorów nowoczesnych, tych badań i rozwoju można powiedzieć, tych, które chłoną wiedzę, które mają wysoką wartość dodaną, wysoko zaawansowane technologicznie. W polskim eksporcie my mamy niecałe 4 proc. produktów zaawansowanych technologicznie, nawet Czesi mają pięć razy więcej od nas. Ja już nie mówię o Amerykanach, bo ci mają 10, czy 20 razy więcej. Jeżeli taka wola polityczna by zapadła, jeżeli PTE opowiedziałyby się za tym, żeby ograniczyć transfery do nisko rentownych sektorów gospodarki, a te środki uwolnić, pozostawić je w sektorach wyżej rentownych, to będziemy szczęśliwi.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

My się za tym opowiadamy od dawna.

Pan prezes Jeremi Mordasewicz

To jest pierwsza uwaga. Natomiast przechodzimy do samego pytania już na poziomie operacyjnym, przedsiębiorcy, którzy dzisiaj się wypowiadali już o tym mówili. Oczywiście, jeżeli uznamy, że ulgi są właściwym, znaczy, po pierwsze tak. Nie chciałbym używać słowa - ulgi, ponieważ moja organizacja czyli Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan opowiada się za systemem niskich, jednorodnych podatków pozbawionych ulg. Więc jeżeli byśmy mieli to traktować jako ulgę, to my powiemy raczej - nie. Uważamy, że podatki powinny być niskie, proste, pozbawione ulg. System wysokich podatków nasycony ulgami jest w gruncie rzeczy dla nas gorszy. Natomiast mówmy o czymś innym. Myśmy dotychczas nie mówili o ulgach, myśmy mówili o tym, co się zalicza do kosztów uzyskania przychodów dla firm, to nie jest żadna ulga. To jest po prostu rozłożenie amortyzacji szybsze, lub dłuższe, to jest kwestia zaliczania w koszty pewnych wydatków i jeżeli o tym będziemy rozmawiać, to mówimy o przyspieszonej amortyzacji pewnych wydatków. Państwu się przyznam, że w firmie, z którą, w której radzie nadzorczej zasiadam i która prowadzi swoje badania, współpracuje z ośrodkiem w Świerku ... wydziałami biologii uniwersytetów, czyli mam na myśli firmę kosmetyczną, do której ..., badania są prowadzone w laboratorium i się zastanawiam, czy ulga akurat tego typu .... Mógłbym wskazać dużo innych barier, które bardziej nam utrudniają prowadzenie badań i to samo występuje w innych polskich firmach. Uważam, że poważne badania prowadzi w skali kraju, nie wiem, może kilkaset firm, przy 200 tys. spółek i milionie 800 tys. osób

fizycznych prowadzących działalność moglibyśmy się ograniczyć do kilkuset wydaje mi się firm w skali kraju, to nie przekracza tysiąca. To jest jeden obszar, to są firmy rodzime, które prowadzą badania, które mają inne problemy. My musimy wygenerować odpowiedni zysk, żeby móc sobie sfinansować badania i robimy to po to, żeby zarabiać na tym pieniądze. My nie prowadzimy badań w poszukiwaniu prawdy, tylko współpracując z uniwersytetami prowadzimy badania, żeby wprowadzić nowe produkty na rynek. I teraz sytuacja, gdybyśmy tym firmom chcieli pomagać będzie trochę inna. Inna natomiast, jeżeli mówimy o koncernach międzynarodowych prowadzących badania naprawdę na światowym poziomie. Jeżeli firma, nie wiem, nasi członkowie tacy jak np. Siemens, Philips, prowadzą badania, to słuchałem dzisiaj głosów, które trochę mnie zdziwiły, mówiące, że wykończyliśmy nasz przemysł zamykając ośrodki badawcze, kapitaliści wykupili nas. Ja nie wiem, chyba państwo trochę się oderwaliście od rzeczywistości, bo trzeba spojrzeć było na jakim poziomie były te badania prowadzone. W Polsce próbowano zrobić półprzewodniki i po prostu nie wyszło. Jeżeli chodzi o te koncerny proszę bardzo, Philips mając w kilkudziesięciu państwach swoje przedsiębiorstwa, w Polsce ma w Pile, ma kilka zakładów, rozpisuje konkurs, w którym kraju przeprowadzi takie czy inne badania. Jeżeli polski ośrodek wygra, staje po prostu do.

Pan .....

Nie ma go, panie nie ma go.

Pan prezes Jeremi Mordasewicz

Jak go nie ma? Jak go nie ma, bo nie ma ludzi takich, to wynika z czego innego, żadna ulga tu nie pomoże wtedy trzeba byłoby inaczej podejść. Możemy oczywiście zapomnieć, że

jesteśmy gospodarke na etapie imitowania rozwiązań, że badania możemy właśnie z całym szacunkiem ograniczyć do tych kilkuset firm i do tego dobrać instrumenty. Natomiast ja dzisiaj wysłuchałem żalu, że zamykaliśmy fabryki, które sam budowałem, Polcolor, Hutę Katowice, ośrodki akurat mówimy o przemyśle lotniczym, który teraz się z kolei rozwija na Podkarpaciu, nie powinniśmy biadolić. Ja przepraszam, ale ta dyskusja poszła trochę w stronę bardziej ideologiczną, niż pragmatycznego zastanawiania się i tutaj kolega ze Śląska chyba powiedział, jest możliwość, jest kilka organizacji przedsiębiorców, jest możliwość zrobienia prostych badań, ale takich rzetelnych badań, czego ci przedsiębiorcy oczekują, gdzie widzą bariery, np. my widzimy bariery w systemie kształcenia. Firma amerykańska otwiera się w Częstochowie, firma automatyki przemysłowej i ma problem z naborem inżynierów z Politechniki Częstochowskiej bo nie spełniają pewnych wymagań. Nie można zlecić badań zespołom, które tego nie będą w stanie przeprowadzić. Ja, gdybym miał odpowiedzieć tak wyrwany do odpowiedzi, czy ulgi podatkowe są tym najważniejszym instrumentem, odpowiem - nie. Cały system kształcenia na uczelniach np. jest dla mnie jeszcze ważniejszy. Podatki dla firm tak, ale podatki nie tylko w odniesieniu do finansowania ulg, tylko w ogóle cały system podatkowy, co się zalicza do kosztów uzyskania przychodów, co się nie zalicza, jaki jest system rozliczania VAT-u, zwrotów, itd. gdzie to wpływa na płynność finansową, podatki od pracy, to znaczy od ludzi, których zatrudniamy czyli właśnie te pozapłacowe koszty płacy. O uldze, która daje 0,02 proc. PKB to możemy rozmawiać na końcu.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. My ciągle mamy

Pan .....

Ad vocem muszę jeszcze

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam, ja wiem, chwileczkę. Ciągle mamy taki właśnie problem, że dyskusja poszła w niewłaściwym kierunku. Jedna słowa mówi, że w niewłaściwym, bo nie w tym, w którym chciała, drugi mówi też, że niewłaściwym, bo znowu nie w tym, który ..., ale moim zdaniem taka jest uroda dyskusji, że my musimy pokazywać wszystkie kierunki i wobec tego, czy nam się to podoba, czy nie, niekoniecznie te nasze opinie muszą być zgodne, bo w ten sposób może dopracujemy się konsensusu. Ja proszę teraz dwa głosy mam ad vocem, ale to ad vocem to jest pół minuty.

Pan prof. Ryszard Domański

Najpierw o powiedzmy zdolnościach naszych do kreacji innowacji i do tego co się stało w ciągu ostatnich 20 lat dzięki takiej polityce, której też i pan Mordasewicz patronował. Pod koniec lat 80. na dwa patenty, na pięć patentów niemieckich w Polsce, że tak powiem przyznawanych przypadają dwa polskie przyznawane przez Niemcy. Po 20 latach w roku 2005 mamy dane, relacja z 2 do 5, zmieniła się na 1 do 50 i to jest efekt tego, o czym mówiłem, o tym wyniszczeniu. Panie prezesie jeżeli zatrudnienie w sektorze B+R, w sektorze przemysłowym spada z 91 tys. do 16 w ciągu tych 20 lat, to jest spustoszenie, to jest wytrzebienie polskiej myśli naukowo-technicznej i tej badawczo wdrożeniowej. I to są fakty, pan tego nie zmieni. To co powiedziałem o tych patentach, to są też fakty, co powiedziałem o nakładach to są też fakty, nakłady na B+R na człowieka w Polsce to jest 50 dolarów w Szwecji jest ...

Skąd to jest. Z podatków, z tych firm, które ... z podatków zwalniać, to jest pierwsza rzecz. Druga to jest taka, gdzie pan szuka pieniędzy, szuka pan ogólników, u rolników. Szuka pan u kalek, u tych co na rencie są. Ja panu powiem, dzisiaj w „Rzeczpospolitej” mamy napisane, że marże, którą zgarnęły TFI, które prowadzą te nasze OFE to jest 2 mld zł w roku ubiegłym, to niech pan tam poszuka. Kolega ... zgarnął z banku PKO SA 2,5 mld zł, z tego miliard z kapitału własnego, dlaczego pan tam nie szuka. Teraz, PZU, głupie rozwiązania, które robił Balcerowicz i cała ekipa, 4 mld zł za ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dobrze, panie profesorze dziękuję bardzo. Proszę, żeby panowie po konferencji sobie powiedzieli, gdzie czego trzeba szukać. Natomiast pan prof. Żyżyński też ad vocem pół minuty, ale mówiąc po konferencji, rozumiem to szerzej, można też napisać teksty. Proszę bardzo.

Pan prof. Jerzy Żyżyński

Dziękujemy pani prof. Mączyńskiej, że wspiera różnice poglądów, bo na tym polega dyskusja, że się różnimy. Ja mam do powiedzenia jeszcze do tego co mówił prof. Domański, właściwie takie dwie uwagi. Tu pan Borusewicz ma w jednej kwestii rację, to znaczy, nie wiem czy akurat mu o to chodziło. Otóż, my przyzwyczailiśmy się mówić o ulgach podatkowych, to jest taki nasz schemat językowy, w anglosaskiej terminologii mówi się tak ..., czyli bodźce podatkowe. U nas się tego nie rozumie, że to nie chodzi o to, żeby komuś ulżyć, tylko żeby komuś stworzyć motywację tak naprawdę i pan mówi, że tam coś, a ja mam proszę pana taki przykład, mam takiego znajomego, który ma firmę audytorską, księgową, itd. on mówi, słuchaj, jak ja mówiłem przedsiębiorcy, słuchaj, ja ty zainwestujesz,

będziesz miał ulgę, to on inwestował a później przyszedł Miller, obniżył CIT, pan chce jeszcze bardziej obniżyć CIT. I teraz proszę pana obniżony CIT nie tworzy motywacji. Motywację tworzy ..., czyli ulga podatkowa, przy odpowiednio postawionym podatku, w innych krajach zachodnich, podatki są wyższe, w Polsce są jednym z najniższych podatków, jeżeli chodzi o CIT i później się dziwią, że obniżyliśmy podatki, a inwestycje wcale nie ruszyły, bo nie mogły ruszyć z samego obniżenia podatków. I pan też przytacza historię, że ci przedsiębiorcy chcą obniżenia podatków. Każdy chce, jak mi powiedzieli, pewnie, ja wolę, żeby mój czynsz na mieszkanie nie wynosił 500, czy 600 zł, ja bym wolał, żeby był 100 zł czynszu, każdy woli zapłacić mniej za to samo co ma. Natomiast oni chcą tych transferów, bo oni wiedzą, że dla nich jest ważny popyt tych ludzi, którzy dostaną pieniądze. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, oczywiście może być dalsze ad vocem, ale chciałam długo pan czekał panie doktorze, pan .... proszę bardzo.

Pan Luigi Lai

Dziękuję bardzo. Ja pracuję w ..., jestem ... badania ulgi podatkowe we Włoszech i ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę pana proponuję, żeby pan usiadł i wtedy będzie lepiej do mikrofonu będzie słyhać. Panie Pawle proszę sprawdzić czy ten mikrofon jest włączony.

Pan Luigi Lai

Chciałbym tylko potwierdzić, że ulgi podatkowe takie same nie są takie ważne, to znaczy, że czy porównamy ilość PKB, że np.

w Hiszpanii i Włoszech ... do badania i rozwoju, możemy zobaczyć, że w Hiszpanii ma może 1 proc., kropka 67 i we Włoszech może 1,82. Ale ... jest liderem np. na zieloną energię jak ..., we Włoszech dedykujemy, że mamy więcej procent PKB na badanie rozwoju, ale nie mamy takich ... jak w Hiszpanii. Także według mnie różnica jest, że w Hiszpanii mają taki, nazywają plan ..., to znaczy plan narodowy. To znaczy, że mają taką budowę, ulgę, żeby ..., i żeby konkretyzować w rezultacie i polityka na specyficzny cel. To według mnie jest bardzo ważne dla kraju, jak np. we Włoszech, albo Hiszpanii, albo też Polsce, że nie mają takich wielkich pieniędzy jak np. w Stanach Zjednoczonych. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Zapraszamy do rozszerzenia ewentualnie wypowiedzi. Czy pani Sztobryn dwa zdania proszę bardzo.

Pani Ewa Sztobryn

... w związku z powyższym temat został podjęty konsolidacyjny i wtedy zaczęły się właśnie badania nad możliwością pozyskania funduszy z Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. Temat ten jest dla Polski bardzo ważny z uwagi na to, że proces inwestora strategicznego, który jest poszukiwany przez kluczowe gałęzie naszej gospodarki jest uzależniony od tego, żeby te podmioty prawne zakupiły nową technologię, rozwinęły się odpowiednio, wówczas inwestor strategiczny będzie mógł być partnerem w prywatyzacji gałęzi, wówczas ten proces będzie postępował sukcesywnie. Podeszła do tego tematu w sposób globalny strategia

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Lizbońska, ale to już pani mówiła na poprzednim

Pani Ewa Sztobryn

Ja mówiłam, dlatego, że to było w innym kontekście, natomiast w kontekście tym, Strategia Lizbońska, która oparła się na konkretnych parametrach. Jest to trochę ..., czyli to jest ten wskaźnik, który został określony na podstawie którego przeprowadzono analizę we wszystkich państwach. Tu pan dyrektor z Katowic bardzo słusznie nadmienił, że na Cyprze zostały, że tak powiem akredytowane pewne firmy, bo tam ten współczynnik wynosił 15,2 proc., natomiast w Polsce 0,4 w roku 2005. Jeszcze chciałam powiedzieć, że korzystam z materiałów Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, to jest przewodnik w zakresie promocji projektów finansowych, zamiast programu operacyjnego innowacyjna gospodarka 2007-2013 ..., gdzie są wymienione jakie są warunki uzyskania środków finansowych. M.in. jest to ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, teraz oddają głos w odwrotnej kolejności niż rozpoczynaliśmy naszym panelistom. Dzisiejsze nasze spotkanie jest wyjątkowo długie, co świadczy, że zapotrzebowanie na dyskusję, ale normalnie chcielibyśmy trzymać to w ryzach nie dłużej niż 2 godziny. Co prawda, uroczystość dotycząca pana prof. Markiewicza troszeczkę trwała, ale tym niemniej bardzo proszę wobec tego pana dyrektora poproszę. Nie, pana profesora jako pierwszego wobec tego.

Pan prof. dr hab. Piotr Pysz, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

Cóż można powiedzieć. Do tej problematyki ładu nie było żadnych odniesień bezpośrednio, natomiast było pośrednio. Mianowicie, ale co mnie bardzo zainteresowało, coś innego, mianowicie zasadnicza różnica poglądów pomiędzy fachowcami,

ekonomistami, przedsiębiorcami, pan prezes z Lewiatana reprezentował trochę tak Hayeka powiedziałbym, natomiast te inne poglądy państwa szły raczej w kierunku Keynesa, jeżeli to umieszczamy w sferze polityki gospodarczej, to znaczy, panie prezesie, w nauce w biznesie trzeba poszukiwać zysku, ale my w nauce musimy poszukiwać prawdy. Przy okazji chciałbym podziękować pani profesor Mączyńskiej za zaproszenie tutaj i za kierownictwo tych uprzednio wspomnianych seminariów we Floto. Tu siedzi pan dr Golinowski, który wielokrotnie uczestniczył w tych seminariach i pan Matłachowski, który zresztą był moim ulubieńcem w tych seminariach ze względu na piękny, wiedeński akcent w języku niemieckim, ale było bardzo ciekawe, bo jest tak duża różnica poglądów na ten sam temat, nawet w odniesieniu do danych empirycznych.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo panie profesorze. Proszę bardzo panie dyrektorze.

Pan dyrektor Leszek Grabarczyk

Dziękuję bardzo. Ja sobie pozwolę odnieść się jednak do konkretnych wypowiedzi, nie wszystkich, które tutaj padły. Paradoksalnie najpierw do pana prof. Pysza, wcześniejszej. Otóż, pan wspominał o poglądzie jednego z ekonomistów, teraz nie pamiętam czyj to był pogląd, to był pogląd taki, że wyniki badań w przedsiębiorstwach, które są finansowane ze źródeł publicznych nie powinny być patentowane, ja rozumiem, że nie powinny podlegać zawłaszczeniu, jako dobro prywatne. Ja jestem radykalnie przeciwny takiemu poglądowi, bo on opiera się mniej więcej na takiej zasadzie, na jakiej opiera się sukces, który dotychczas jeszcze nie został zaobserwowany, globalnego rozbrojenia. To znaczy, opiera się na tym, że

wszyscy postępują tak samo. W sytuacji, gdy Stany Zjednoczone, Niemcy, itd. finansując ze źródeł publicznych prywatne badania w przedsiębiorstwach pozwalają, a nawet zachęcają do patentowania i od zawłaszczenia jako dobra prywatne tych wyników badań, to Polska jako jedyna gdyby postępowała odwrotnie, strzeliłoby sobie w stopę po prostu. Na takiej samej zasadzie opierała się filozofia w końcu w pierwszej Rzeczpospolitej, że jak Polska nie będzie miała armii, to nie będzie dla nikogo niebezpieczna, więc nikt jej nie zaatakuje, skończyło się rozbiorami. Więc ja piję oczywiście do poglądu tego ekonomisty, zacytowanego przez pana profesora.

Pan prof. Piotr Pysz

To znaczy, to ja wymyśliłem, natomiast to można by znaleźć tą logikę, że ten kto pracuje na zysk powinien też być gotów ponosić ryzyko i straty, czyli konsekwentny przedsiębiorca, a nie prywatyzować koszty, uspołeczniać koszty, a prywatyzować zyski. Ale, proszę pana, to jest oczywista czysta teoria, natomiast to co pan mówi, to już jest ta praktyka na poziomie programów. Jeżeli rzeczywiście inne kraje stosowałyby inną praktykę, byłoby to wtedy niewskazane.

Pan dyrektor Leszek Grabarczyk

Uważam, że w ogóle jest to pogląd słuszny i sprawiedliwy, ale jest nie do zastosowania. Pan dr Golinowski zadał pytanie, ja uważam, że za retoryczne, komu dawać ulgi np. z branży lotniczej, albo branży lotniczej. Tym, którzy prowadzą badania i prace rozwojowe, a zaręczam, że w Polsce jest coraz więcej takich przedsiębiorstw. Według ostatnich badań pod redakcją pana profesora Baczki branża lotnicza ... jako najbardziej innowacyjna branża w gospodarce polskiej w ostatnim roku, jako najbardziej innowacyjna branża. To najpierw wybrzmiało w

wypowiedzi pani prof. Soszyńskiej, a później jeszcze w kilku innych wypowiedziach, mianowicie, coś, co ja może niedokładnie sparafrazuję, ale mniej więcej było takim poglądem. Otóż, efektywność ulg zależy od wielu czynników, np. struktury ekonomicznej w kraju, od jakości instytucji, od wszystkich, generalnie od wszystkich innych czynników, które wpływają na łatwość prowadzenia działalności gospodarczej, na to, jak przedsiębiorcy szybko będą się bogacić dzięki czemu później będzie też kraj, całe społeczeństwo jako całość bogatsza. W związku z tym też wybrzmiewało z tych wypowiedzi, najpierw załatwmy te wszystkie inne sprawy, a przy okazji zabierzmy się za ulgi podatkowe. Ja chciałbym powiedzieć, że też nie zgadzam się z taką filozofią, bo ta filozofia oznacza, że skoro tak wielkie zadanie przed nami stoi, to właściwie musimy podjąć się czegoś co zalecał Marks, czyli stać się wielkim konstruktorem, który będzie miał absolutną wiedzę o wszystkich procesach, w całej gospodarce i społeczeństwie, wszystko znakomicie zaprojektuje bezbłędnie, wdroży i będzie nadzorował realizację, za każdym razem bezbłędnie. Wiemy z historii, że skończyło się upadkiem Związku Sowieckiego, który próbował coś takiego robić. Więc uważam taką filozofię za prowadzącą do nikąd. Poza tym, jako takie powiedzmy mądrościowe memento, które ma podeprzeć to co przed chwilą powiedziałem, zacytuję francuskie przysłowie: jeżeli nie można zrobić wszystkiego, to wcale nie znaczy, że nie należy robić nic. I tutaj się po to zebraliśmy uważam, dzięki państwa gościnności, także w ramach tej filozofii. Wiemy, że nie można zrobić wszystkiego, ale to wcale nie znaczy, że nie można zrobić nic. W kilku innych wypowiedziach, nie będę mówił o konkretnych przykładach też, pojawiały się wątki

błędów z przeszłości, z ostatnich 20 lat zwłaszcza, z 25 dotyczących prywatyzacji, wysokich stóp procentowych, itd. Proszę państwa w tej dyskusji uważam, i we wszystkich przyszłych, które będą dotyczyły albo tego tematu, albo tematów podobnych, nie ma sensu koncentrować się na tym jakie błędy popełniono dlatego, że to nas w ogóle nie doprowadzi do lepszych rozwiązań, co najwyżej jako nauka, ale jeżeli chodzi np. o stosowanie ulg, to temat wysokie stopy procentowe, albo błędy w prywatyzacji w ogóle nie mają się nijak do tego tematu, nie pomogą po prostu w podjęciu decyzji, albo w lobbingu za tym, żeby wprowadzić lepsze rozwiązanie w przyszłości w zakresie ulg na badania i rozwój, albo zwiększeniu i zaangażowania przedsiębiorstw w badania i rozwój. Niestety, ja uważam, że taka jest prawda po prostu, że to, że w 90 r. może niepotrzebnie, albo pochopnie, sprywatyzowano jakiś ośrodek badawczo-rozwojowy, albo zakład przemysłowy i przy okazji zagraniczny koncern zamknął ośrodek badawczo-rozwojowy. Teraz nie ma sensu zajmować się tym z jakiej to były przyczyny, czy dlatego, że te badania były na niskim poziomie, czy dlatego, że taka była strategia globalna tego przedsiębiorstwa międzynarodowego, to jest w tej chwili po prostu nieistotne, to nas interesuje jak zeszłoroczny śnieg w tym roku.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dyrektor .....

Jest nauczycielką życia, ale w tym przypadku nam nie pomoże ponieważ nie zajmujemy się tematem prywatyzacji, tylko ulgi podatkowe.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dyrektor Leszek Grabarczyk

Nie, ja się zajmuję tematem w tym momencie podatki, a nie błędy w prywatyzacji.

Pan ..... - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan dyrektor Leszek Grabarczyk

Wypowiedzi niektóre koncentrowały się na tym, że nie można oczekiwać zainteresowania ulgami przedsiębiorstw, jeżeli ich kapitał ludzki jest niewystarczająco rozwinięty. To trochę zaczynamy wchodzić w tym rozumieniu w zamknięte koło. Z jednej strony przedsiębiorstwa nie mają wystarczająco rozwiniętego kapitału ludzkiego, więc nie będą zainteresowane ulgami, a gdyby tak pomyśleć, a jeżeli ulgi spowodują, że zaczną rozwijać swój kapitał ludzki, gdzieś to koło trzeba przerwać, jak Aleksander Wielki rozwiązał w cudzysłowie - węzeł gordyjski. W którymś miejscu to zamknięte koło trzeba przerwać. Kwestia, nie ma co zastanawiać się nad podatkiem, który daje 1,4 gr. z jednej złotówki zainwestowanej w działalność badawczo-rozwojową. To jest ewidentne nieporozumienie, bo to, że 1,4 gr otrzymuje się w uldze z powodu jednej złotówki zainwestowanej w działalność badawczo-rozwojową według tego z błędem jak się okazuje, wyliczanego przez pana ... B indeksu dla Polski, powiedzmy, że to jest może nawet neutralne, czyli jeden do jednego jest. Z jednej złotówki nie ma się ani ulgi, ani nie ma się, nie dopłaca się w podatku nic, to chciałem powiedzieć, że to jest stan obecny, to jest stan, z którego wychodzimy. To nie jest wynik wprowadzenia jakiejś nowej ulgi, to jest na obecny, właśnie ten zły. Czyli nie mówiliśmy, jak mówiliśmy z dyrektorem Guldą o ulgach, to nie mówiliśmy o takich ulgach, które dadzą 1,4 gr. Mówiliśmy o tym, że to że teraz dają 1,4 grosza, to jest źle i dlatego mówiliśmy o innych, które dadzą tak jak we Francji np. 36 z

kawałkiem grosza, to wtedy jest różnica. Kwestia niskich podatków i w związku z tym generalnie niskie stopy procentowe i np. tu padało pytanie, ile jest we Francji, na Węgrzech, czy w Czechach. Ja tu sobie od razu sprawdzałem w materiałach, które mam ze sobą, np. na Węgrzech ten korporacyjny podatek to jest 20 proc., w Polsce 19 i Węgry są na 7. miejscu w tym rankingu OECD, gdzie Polska jest na 19. Tu nie jest napisane jakie ulgi, tylko napisane jest jaki skutek fiskalny przynosi dla przedsiębiorstwa korzystanie z systemu podatkowego węgierskiego. Mianowicie taki, że jeżeli zainwestuje przedsiębiorstwo na Węgrzech 1 forint w działalność badawczo-rozwojową, to po rozliczeniu się z fiskusem wyjdzie do przodu na 19 nie wiem jakich groszy, groszy węgierskich, gdy w Polsce na 1,4, tam na 19 przy 20-proc. stopie, przy niemal takiej samej stopnie opodatkowania jak w Polsce. Więc to, o czym ja mówiłem wcześniej to m.in. opisywało mechanizm refundacji w ramach ulgi podatkowej, refundacji, to oznaczało, że np. jeżeli przedsiębiorstwo zainwestowało, a chyba było tylko trzy w Polsce w ostatnim roku, które zainwestowało 100 mln zł w swoją działalność badawczo-rozwojową i jeżeli po rozliczeniu z fiskusem wychodziło mu, że ma zapłacić tylko 10 mln zł podatku, to z tytułu ulgi miałyby otrzymać zwrot w gotówce 40 mln zł, z tytułu ulgi w wysokości 50 mln. Jeżeli ulga wynosi 50 mln, a jeżeli ten przedsiębiorca może zapłacić 10 mln, to dostanie zwrotnie 10 mln, czyli to nie jest, tu nie ma tego negatywnego efektu, teoretycznie negatywnego dla ulgi w postaci niskiej stopy opodatkowania. Uwaga ogólna. Chciałbym powiedzieć, że jesteśmy państwu jako przedstawiciele ministerstwa bardzo wdzięczni za gościnność i przyjęcie nas do uczestnictwa w tej debacie. Jednocześnie chciałbym

podkreślić, że oczywiście absolutnie nie mamy żadnej pewności, a jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego na jak trudną sprawę się porywamy, nie mamy żadnej pewności, że sprawa np. ..., nie jest sukcesem przez Ministerstwo Finansów, że nawet gdy przebrnie w Sejmie, czy w Senacie, ktoś nie wrzuci takiego nie, albo lub, gdzieś w któryś przepis i sprawa po prostu przekształci się w gniot, pewności nie mamy, tyle tylko, że znowu od czegoś trzeba zacząć, bo inaczej możemy siedzieć cały czas z założonymi rękami i tylko narzekać, że nikt się za to nie chce wziąć. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Czy pan chciał ad vocem? Króciutko, pół minut. Proszę się przedstawić do mikrofonu.

Pan .....

... i chciałem odnieść się odnieść się do stwierdzenia, że państwo, które swoje ... przeznaczaloby na badania naukowe bez opatentowania ich wyników, strzeliłoby sobie w stopę. Nie zgadzam się z tym poglądem. Wydaje mi się, że jest wręcz przeciwnie, gdyby grupa państw, nagle postanowiła znieść własność na rzeczach niematerialnych, to ta grupa państw miałaby olbrzymią przewagę konkurencyjną. Takie państwa, które wypracowują nadwyżkę w sensie, ..., np. Chiny, Indie, gdyby te państwa osiągnęły zgodność poglądów co do tego, i przekonały do tego państwa surowcowe, to wtedy bankruci tradycyjnie z mocą .... nazywani państwami bogatymi, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, czy największe państwa zachodnioeuropejskie po prostu by się musiały do tego dostosować. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Bardzo panią proszę.

Pani Marta Georgijew, Departament Rozwoju Gospodarki Mini-  
sterstwa Gospodarki

Chciałam przede wszystkim bardzo państwu podziękować za tą dyskusję, która momentami odbiegała trochę od tematu, ale korzystając z okazji możliwości podsumowania, chciałam podkreślić, że ta tabelka obrazuje jedyną ulgę, którą mamy w Polsce i która, dlatego ona tutaj została przedstawiona. Może właśnie to było błędem, że w taki trochę negatywny trochę sposób rozpoczęliśmy tą dyskusję, od ulgi, która nie funkcjonuje. Ale chciałam podkreślić, że to jest ulga, która obrazuje zainteresowanie tych przedsiębiorców, którzy kupują nowe technologie, a nie tych, którzy mają laboratoria i prowadzą badania, bo to jest zupełnie inna strona, a dla tych nie mamy ulg podatkowych, także tutaj nie było co pokazać. Więc pokazaliśmy po prostu jedyną ulgę, która istnieje. Ja osobiście z tej całej dyskusji wyniosłam taki wniosek, że ulgi podatkowe nie są najważniejszym instrumentem wspierania działalności badawczej, ale w jakiś sposób mogą ją wesprzeć i należy pracować nad tym, żeby te ulgi były takie, że przedsiębiorcy chcieli z nich skorzystać, czyli rozmawiać z przedsiębiorcami i jak najwięcej się nauczyć od rynku prywatnego i dialogu. I dziękuję państwu bardzo za tą dyskusję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję państwu. Chciałam specjalnie podziękować naszym panelistom i wręczyć naszą najnowszą publikację. Proszę państwa, bardzo dziękuję panu dr Janowi Kozłowskiemu, z którego inspiracji pochodzą ten nasze debaty na temat nauki. Będą kolejne, o czym będziemy państwa informować. Bardzo dziękuję za cierpliwość też. My zawsze, zdarzało się na naszych seminariach niektórych, że jak się czas wydłużał,

to liczb panelistów przekraczała liczbę dyskutantów, ale teraz dzięki państwa cierpliwości się tak nie stało, dlatego my staramy się, żeby jednak te debaty nie były specjalnie tak bardzo długie, nie więcej niż 2 godziny, ale jak widać temat jest gorący i potrwało to dzisiaj troszkę dłużej. Mimo wszystko życzę państwu miłego wieczoru, wszystkiego dobrego i do zobaczenia w poniedziałek na Forum Myśli Strategicznej. Dziękuję bardzo. Do zobaczenia.